

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 44.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 lutego 1933 r.

Rok XXVII.

Pochyła droga.

Na marginesie obrad sejmowych.

Od czasu przewrotu majowego jesteśmy świadkami ustawicznego lekceważenia sejmu ze strony tych, którzy w imię rzekomego uzdrowienia chorego organizmu państwowego i wydobywania skołatanego społeczeństwa z odrętwienia moralnego i materialnego zaczęli kreślić nową drogę rozwojową Polski. Na prawo i lewo szafowano hasłami: „sanacja“ i „naprawa Rzeczypospolitej“. Przeciwników politycznych obrzucono błotem, zarzucając im protekcjonizm, warcholstwo, prywatę, niedołęstwo, korupcję, ba, nawet zdradę.

Nie byliśmy zwolennikami tzw. sejmowładztwa, które bardzo wiele złego wyrządziło państwu i społeczeństwu, sięjąc spustoszenie moralne wśród tych, którzy mieli być świecznikami narodu. Interes państwa był zawsze celem i drogowskazem naszej polityki narodowej. Postawiliśmy nawet tezę, że o ileby nadszedł odpowiedni ku temu moment, to raczej wyrzeklibyśmy się aspiracji i dążeń partyjno-politycznych niżbyśmy interes państwa na szwank narazić mieli.

Taki moment nie nadszedł, takiej tezy nie potrzebowaliśmy zrealizować.

Zamiast spodziewanej ogólnie poprawy stosunków, zaczęliśmy staczać się coraz bardziej w dół. Kryzys gospodarczy i finansowy, bezrobocie, upadek rolnictwa, zastój w przemyśle i handlu, nędza szerokich warstw robotniczych, nadmierne obciążenia podatkowe, odbieranie praw samorządom i wyższym uczelniom, ograniczenie swobód obywatelskich, konfiskaty, cenzura, wybory i wreszcie Brześć — oto bilans strat, którym sanacja obarczyła swe sumienie.

A gdzie bilans zysków?

Mimo najlepszej chęci trudno go zestawić!

Stworzono „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“, który jest prawdziwą parodią życia parlamentarnego. Ten oryginalny zlepek ludzi różnego pokroju i autoramentu, ten nowoczesny parawan parlamentarny kosztuje państwo dużo pieniędzy. Lecz kto się tem przejmuje? Nas podobno stać na to!

Jesteśmy państwem pseudorepublikańskim i pseudodemokratycznym. Szczyćmy się kulturą zachodu, lecz o ile chodzi o parlamentaryzm, daleko nam do takich państw, jak np. Francja, Anglja, lub choćby Szwajcaria!

Mieliśmy dawniej sejm gadatliwy, teraz mamy sejm niemy. Posłów posyła się na przymusowe wakacje, a jeżeli od czasu do czasu ich się zwoła, to tylko po to, ażeby przyjęli do wiadomości i zatwierdzili to wszystko, co rząd już zrobił względnie zrobić zamierza. **Pocóż my właściwie mamy sejm?**

Posłów opozycyjnych, którzy są wyrazicielami woli olbrzymiej większości społeczeństwa (ostatnie „wolne“ wybory mamy jeszcze wszyscy w świeżej pamięci!), wysydzają się przy każdej sposobności lub ignoruje. Narzucono im regulamin, według którego czas ich przemówień ograniczono do minimum.

Z wszystkich kątów i zakamarków wyziera machiawelska i bismarkowska zasada: **siła przed prawem.**

Jedno z pism sanacyjnych napisało ostatnio, że rządcy nie po to zdobyli

władzę, ażeby tolerować miała kontrrewolucję. Ależ na Boga! Kto u nas robi kontrrewolucję? Sanacja ma wszystko w swem ręku i jest uzbrojona od stóp do głów, **któż więc i z czem mógłby zrobić rewolucję?**

I jakżeż w takich warunkach, kiedy pokutuje manja prześladowcza i odzywa się nieczyste sumienie, można naprawdę myśleć i mówić o konsolidacji społeczeństwa, tak koniecznej w chwili, gdy wróg zewnętrzny dobija się do bram naszych a wróg wewnętrzny niby kret podcina korzenie pnia ojczyzno?

Czynnikami odpowiedzialnymi za losy i przyszłość państwa znajdują się na pochylej drodze. Kurczowe trzymanie się polityki machiawelskiej i odgradzanie zdrowej części społeczeństwa od pracy

państwowotwórczej może nas łatwo sprowadzić nad brzeg przepaści.

Jak szkodliwym było dla Polski sejmowładztwo, tak szkodliwym jest obecnie jedynowładztwo i klikowładztwo. Taki naród, jak polski, zahartowany w walce o wolność i swobodę w czasach niewoli, chce i musi być świadom swych obowiązków względem kraju. Ale kto ma obowiązki, ten musi mieć i prawa. Dopiero pełnia praw, idąca w parze z pełnią obowiązków, daje obywatelowi spokój, zadowolenie i miłość. **F.**

Hitler nie ugryzie frontu robotniczego.

Widmo strajku generalnego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 2. Niemieckie masy robotnicze są przeniknięte coraz więcej duchem zdecydowanego oporu. Nie uzewnętrznia się on w ostrych formach ogólnych z uwagi na wewnętrzny rozłam partyjny. Na t. zw. „górze“ tendencje do porozumienia nie są dostatecznie wielkie. Tak socjaliści jak i komuniści chcą zupełnie swego konkurenta podporządkować. Socjaliści wskazują na swe zasługi i wyrobione kadry inteligencji, komuniści oglądają się na rozkazy Moskwy i w obecnym położeniu wewnętrznym pragnęliby podłożyć nogę drugiej międzynarodówce.

Masy w obliczu niebezpieczeństwa dyktatury nie mogą zrozumieć taktyki przywódców i prą do porozumienia. Duży wpływ w tym względzie mogą odegrać związki zawodowe, których biurokracja rozumiała powagę chwili.

Konkretnym celem tych dążeń jest wywołanie strajku generalnego na wzór tego, który położył na obie łopatki swego czasu monarchistyczny pucz Kappa.

Nie przesądzając szans można stwier-

dzić, że komuniści rozwinęli agitację i rozrzucają masy bibuły wygrywając moment ujednolicenia akcji i skierowując siły proletariatu do walki z dyktaturą. W wyborach do Reichstagu socjaliści zdobyli 121 mandatów, komuniści 100. Według obecnych nastrojów należy przypuszczać, że komuniści doprowadzą nie tylko do zrównania sił

swoich z socjalistami, ale nawet i przescigną.

Tak więc zanosi się, że na odcinku robotniczym wybory marcowe przesuną kierownictwo z rąk socjalistycznych do komunistycznych, co się równa ogromnemu napięciu stosunków wewnętrznych. Hitler frontu robotniczego nie ugryzie. **St. Ro.**

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Japończycy chcą rozbić północną armię chińską.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 2. Operacje wojenne na Dalekim Wschodzie rozwijają się w pełnym tempie. Wojska japońskie przystąpiły do zdecydowanej ofensywy na prowincję Jehol. Na froncie od Kailu do Nanlinu na przestrzeni 150 mil rozwinęły się siły japońskie zaopatrzone w materiały techniczne i liczne eskadry samolotów. Tak szeroko podjęte operacje wskazują, że celem ich jest zajęcie

nie tylko Jeholu ale także Pekinu i Tientsinu i zupełne rozbięcie północnej armii chińskiej.

W związku z wypadkami nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie Liga Narodów. W dniu wczorajszym na posiedzeniu Ligi poświęconem zatargowi chińsko-japońskiemu przemawiał przewodniczący Hymans akcentując silnie nielegalne postępowanie Japonii. **St. Ro.**

Nota Japonii do Ligi Narodów.

Genewa, 22. 2. (PAT). Delegacja japońska przesłała sekretarzowi Generalnemu Ligi notę w sprawie sytuacji w prowincji Dżehol.

W nocy tej delegacja japońska dowodzi, że Dżehol stanowi część republiki Mandżuko, która nie może znieść obecności wrogich jej wojsk. Delegacja japońska zapowiada operacje wojskowe dla przywrócenia porządku, w których wojska japońskie i mandżurskie będą współdziałały. Nota dodaje, że wojska japońskie i mandżurskie nie posuną się na południe od wielkiego muru w okolicy Pekinu i Tientsinu, chyba że ruchy wojsk chińskich zmuszą je do tego ze względów strategicznych.

* Nota pozwala przypuszczać, że Japończycy po przekroczeniu Wielkiego Muru posuną ofensywę na Pekin i Tientsin. O względy strategiczne nie trudno się będzie postarać.

Genewa, PAT. Rada Ligi Narodów rozpatrywała konflikt kolumbijsko-peruwiański. Na wniosek przewodniczącego Rada poleciła komitetowi, złożonemu z trzech członków misję poszukiwania w porozumieniu z przedstawicielami obu państw możliwości polubownego załatwienia sprawy.



O przebiegu tego strajku obszernie doniosły depeşe. Wojsko musiało szturmem zdobywać obsadzone przez kolejarzy warsztaty, przyczem po obu stronach padły trupy i ranni. Rycina nasza przedstawia zdjęcie z terenu tych krwawych zajęć.

Krwawy strajk kolejarzy w Rumunji.

Błyskawiczne tempo obrad Sejmu.

Sanacyjna większość zamknęła opozycji usta i przeforsowała ustawę o szkołach wyższych w drugim i trzecim czytaniu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 21 lutego.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się szczegółowa dyskusja nad ustawą o szkołach wyższych. Przemówienia ograniczono do 15 minut. Marszałek uprzedził, aby pp. posłowie trzymali się tematu, gdyż nie będzie dopuszczal do żadnej dyskusji ogólnej.

Pos. Staniszkis (Kl. Nar.) zgłasza poprawkę, aby do art. 1-go wstawić słowo „samorząd”. Jest to ważne, gdyż stanowi podstawę do regulowania stosunków między szkołami akademickimi a ministrem.

Pos. Sommerstein (Kl. Żydowski) domaga się wolności studjów dla młodzieży żydowskiej, której jest obecnie pozbawiona (!) Edeccja się zdaniem jego boi, że obecna ustawa nie pozwoli być żydów w tym stopniu, co dotąd.

Pos. Zahajkiewicz (Ukraińiec) wniosł, aby do spisu państwowych szkół a-

kademickich dodać na końcu: uniwersytet ukraiński we Lwowie.

Pos. Dubois (PPS) popiera wniosek ukraiński i stwierdza, że stosunki na kresach psują się coraz bardziej. Nie można się spodziewać utworzenia uniwersytetu tego. Ś. p. Hołówo był pośrednikiem, ale nie wiemy co się z nim stało. O zagadkowej jego śmierci pisała „Vossische Zeitung”, ale wiadomości te nie dotarły do nas, gdyż gazeta została skonfiskowana. (Marszałek: po raz drugi zakazuje panu o tem mówić).

Bardzo żywa dyskusja rozwinęła się nad art. 3, który daje ministrowie prawo zwalniania profesorów i zwijania katedr, a nawet poszczególnych wydziałów. Pos. Bryła (Chr. Dem.) wyraził obawę katolików z racji tego artykułu. Bo może się tak zdarzyć, iż ministrem będzie wróg katolicyzmu, który zechce znieść wydziały teologiczne na uniwersytetach.

naukowe, a w każdym razie niedopuszczalne jest, ażeby w razie ponownych wpisów jeszcze raz płacono czesne.

Koszarowanie młodzieży.

Art. 43 omawia zakładanie burs uniwersyteckich. Jest to koszarowanie

Min. Jędrzejewicz nie boi się sądu historii.

Na mównicę wszedł minister Jędrzejewicz. Atmosfera naładowana elektrycznością, podczas jego przemówienia doszła do punktu kulminacyjnego. Jedno słowo, rzucone z tej lub innej ławy, wywoływało wielką burzę. Często też reagowano na słowa ministra namiętnymi okrzykami, a bardziej jeszcze hałaśliwie oklaskiwało ministra BBWR. I tak było od początku do końca przemówienia mimo, iż minister przemawiał znacznie powściągliwiej i był znacznie mniej napastliwym, niż to czynił np. na komisji oświatowej.

Minister stara się na wstępie przekonać izbę, iż podjął walkę nie z nauką polską i z jej niezmiernie nieskrępowaną swobodą, lecz ze złą organizacją studjów, z przerostem zbiorowych a nieodpowiedzialnych czynników w źle pomyślanym ustroju, wreszcie z obniżaniem się poziomu życia kulturalnego pewnych środowisk młodzieży.

Przeciwną opinię o ustawie 800 profesorów minister tłumaczy tem, że ci ludzie nagle wpadli w stan nerwowości i operują nastrojami.

Wytworzono wśród młodzieży specyficzne nastroje przez wzmówienie w nią, że rząd chce młodzież ukrocić, że minister chce rządzić przez konfidentów i t. p. głupstwa. Minister długo i szeroko rozwodzi się nad tem, że właśnie samorząd szkół wyższych został zachowany. Przyznaje natomiast, że w spra-

studentów. Minister ustala zasady wychowania w projektowanych bursach, mówił pos. Kornecki (Kl. Nar.) Chce się tą drogą osiągnąć cele t. zw. wychowania państwowego, chce się skrepować młodzież. U nas ten system nie da rezultatów. Nie urobicie dusz młodzieży za miskę soczewicy.

Szczególnie ograniczono dyskusję przy artykułach, omawiających stowarzyszenia akademickie. Są to art. 52 i 53. Przeciwno temu bardzo gorąco oponowali posłowie opozycji. Wniosek formalny przegłosowało BB.

Wobec zastosowania takiego pośpiechu już o godz. 19-ej dyskusja była zakończona.

wie stowarzyszeń akademickich istotnie są zasadnicze zmiany.

Rząd na wszystko łoży (okrzyk: czy z własnej kieszeni), ale gdy chce zastrzec sobie pewien wpływ na organizację i nauczanie, to podnosi się bunt i zawodowi politykierzy podjudzają młodzież, by w bohaterkim porywie obrzucała jajami i biła swoich bezbronnych profesorów. Nie będą się wstydzili daty uchwalenia tej ustawy, powiada minister. Będę dumny, jeśli historia połączy moje nazwisko z tą ustawą. (Huczne oklaski na ławach BB).

Po przemówieniu ministra pos. Stroński wniósł o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministra. Wniosek ten upadł (głosy na ławach opozycji: boję się).

Przystąpiono do głosowania.

Nad poprawką pos. Komarnickiego o skreślenie I art. ustawy głosowano imiennie. Oddano kartek 312, w tem białych 6, za poprawką 108, przeciw poprawce 198.

Pos. Sommerstein (Kl. żydowski) wycofał swą poprawkę do art. 1-go wobec oświadczenia ministra, że wolność dotyczy i studjowania.

Przeciw art. trzeciemu, który daje możliwość ministrowi zwalniania profesorów i znoszenia katedr głosowało 204 posłów, za poprawką — 109.

Za poprawką Ch. D. dotyczącą art. 11 głosowało 109 posłów, przeciw 208.

Po odrzuceniu reszty poprawek przystąpiono do imiennego głosowania nad całością ustawy. Za ustawą głosowało 211 posłów, przeciw 110. Zatem

ustawa została przyjęta

w drugim czytaniu. (Okłaski na ławach BB. Wrzawa i głosy „hańba” na ławach opozycji). Zaznaczyć należy, iż żydzi, którzy głosowali przeciw poprawkom, zgłoszonym przez opozycję, powstrzymali się od głosowania nad całością ustawy.

Przed głosowaniem nad ustawą w trzecim czytaniu pos. Bryła, im. Chr. Dem. oświadczył, iż klub jego głosować będzie przeciwko ustawie. Podtrzymał natomiast poprawki, które Ch. D. zgłosiła przy drugim czytaniu. Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto całą ustawę w trzecim czytaniu.

Termin następnego posiedzenia Sejmu nie został wyznaczony. Gdy plenum senatu pracować będzie przez cały tydzień nad budżetem, praca Sejmu odbywać się będzie w komisjach nad zgłoszonymi przez rząd projektami ustaw, jak np. podatek majątkowy, ustawa kartelowa itd. Marszałek wezwał posłów, aby w czasie przerwy intensywnie pracowali.

Wychodzącemu z Sejmu ministrowi garstka akademickiej młodzieży sanacyjnej zgotowała owację.

Wylew rzeki Bug.

(PAT). Woda na Bugu w okolicy Czarnowa i Słopska podnosi się i doszła do wysokości około 3 mtr. ponad poziom normalny, zalewając okoliczne pola. Przypuszczalnie utworzył się zator lodowy w okolicy Serocka.

Pożar jednego z większych tartaków w Małopolsce.

(PAT). Wskutek narazie nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w tartaku firmy „Polska Foresta” w Nadwórnej. Pastwą ognia padły urządzenia wewnętrzne, warsztaty itd. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. W tartaku było zatrudnionych około 400 robotników.

Sanacja ogranicza dyskusję.

Wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji. BB przegłosował go. Opozycja gwałtownie protestuje przeciwko ograniczeniom. Procedura ta powtarzała się przy każdym artykule. Marszałek bardzo się spieszy z uchwaleniem ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Przy art. 4 przemawiał m. i. pos. Trąpczyński. Stwierdził on, iż ustawa jest w dużej mierze zemstą na profesorów, którzy zaprotestowali przeciwko metodom brzeskim i przez to uratowali honor narodu.

Odpowiedzieli mu posłowie z BB strasznym wrzaskiem, a nawet obelgami.

Przy art. 11 przemawiał pos. Stroński. Artykuł ten daje możliwość wkraczania policji w mury uniwersytetów. Młodzież nasza, powiada pos. Stroński, z wiru powojennych zagadnień wychodzi obronną ręką. Dowodem tego jest, że wśród niej najmniej jest rozwinęty ruch komunistyczny. Słusznie też p. Makowski wyraził się o naszej młodzieży z pełnym uznaniem. I na to pada w tej ustawie jedno jedyne załatwienie: policja w szkoły wyższe. (P. Sanojca: bez bujania). Nawet gdy policja będzie miała wstęp, to pan nie będzie miał wstępu do szkół wyższych. Mówca przypomina, jak Fryderyk II chciał studentów wciągnąć za karę do pułku, a Fryderyk Wilhelm chciał podzielić grupy uczniów między profesorów pod nadzór. Ale ministrowie mieli z tem ogromny kłopot, bo przyszli do przekonania, że trzeba by oddać pod kuratelę nie tylko studentów, ale i profesorów. Takie próby nigdzie dobrej pamięci nie zostawiły. Kto sieje wiatr, zbiera burzę. (Pos. Sanojca (BB): tem się skończy, że takich profesorów jak pan na taczakach wywożą).

W czasie szczegółowej dyskusji kluby opozycyjne m. i. Chrześ. Dem. zgłosiły powyżej 100 poprawek. Stale jednak ograniczono dyskusję. Tak też było przy art. 14-ym. Wicemarszałek Car: wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji.

(Wrzawa na ławach opozycji. Głos: anonimowy wniosek (Wniosek p. Łazarzkiego) głos na lewicy: jest taki? pokazać go). Wniosek naturalnie przyjęto.

Do art. 39 zabrał głos pos. Bryła, który zgłosił im. Ch. D. kilkanaście poprawek. Mówił on: ustępy, odnoszące się do młodzieży, zdaje się, są właśnie temi, które powodowały wniesienie tego projektu. Nikt nie uwierzy, ażeby policja i władze administracyjne mogły lepiej uspokoić młodzież uniwersytecką, aniżeli profesorowie i władze akademickie. Dowodem choćby to, że we Lwowie rozruchy z chwilą, kiedy się przeniosły na ulicę trwały znacznie dłużej, aniżeli w obrębie samej szkoły.

Postanowienie o zamknięciu szkoły (art. 39) jest niedość jasne, mianowicie czy mają być także zamknięte zakłady

Druga ofiara lawiny śnieżnej.

Nowe nieszczęście — w Karpatach.

Stanisławów, 23. 2. (PAT). W kotłach górskim między Pożyrzeczką a Breckulem zsunęła się wczoraj olbrzymia lawina śnieżna równocześnie z kilku stron, zasypując 20-kilkoletniego narciarza Henryka Garapicha. Dwaj jego towarzysze dr. Adam Zieliński i Roman Puchalski zdolali na czas usunąć się i w ten sposób uniknęli zasypania. Na miejsce katastrofy przybył oficer Straży Granicznej z 30 szeregowcami i rozpoczęli akcję ratunkową. Dotychczasowe poszukiwania bezskuteczne.

Nauczycielka z Krakowa runęła w przepaść.

Zakopane, 23. 2. (PAT). Po przeszło 5-cio godzinnej poszukiwaniu licznej ekspedycji ratunkowej znaleziono w zwałach lawiny zwłoki tragicznej ofiary dnia wczorajszego. Zwłoki znaleziono zmasakrowane. Czaszka strzaskana, lewa noga w kostce i prawa powyżej kolana złamane. Wokół śnieg na znacznej przestrzeni przesiąknięty był krwią, co świadczy, że ofiara tragicznego wypadku już w czasie upadania z lawiny

poniosła śmierć. Zwłoki przewieziono do Kuźnic i złożono w kostnicy.

Ofiarą tragicznego wypadku jest młoda nauczycielka gimnazjum z Krakowa, Kamila Kamenz.

Według opowiadania towarzyszy wyścigczy katastrofa miała przebieg następujący: Towarzystwo szło na nartach od przelęczy kondrackiej do szczytu, z którego po osiągnięciu go zjeżdżało w dół. Pod stopami Kamili Kamenz obsunął się śnieg, porywając ją w dół. Lawina tocząc się z ofiarą, natrafiła na próg skalny, przeskoczyła go i runęła w 30-metrową przepaść, a następnie strumym stokiem zsunęła się z olbrzymią masą śniegu jeszcze niżej.

Śniegi w słonecznej Hiszpanji, jakich dawno nie pamiętają.

(PAT). Opady śnieżne w północnej Hiszpanji są tak obfite, iż pociągi nadchodzące z północy nie mogły dotrzeć do Madrytu, grzęznąąc w zaspach. Specjalne ekspedycje wysłane zostały celem odkopania szyn.

Zmiany w ministerstwie przemysłu i handlu.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi o bliskim ustąpieniu trzech wyższych urzędników ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ustąpienie dyr. Pechego ma być wynikiem zmiany kierunku polityki kartelowej i eksportowej. Ustąpienie dyr. Hilchena ma być spowodowane niektórymi sprawami z zakresu polityki morskiej, natomiast p. Kandlowi chcą pomóc do ustąpienia niektóre czynniki przemysłowe.

Ile w tych pogłoskach jest prawdy, trudno jest w tej chwili orzec.

Z kół dyplomacji.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Minister MSZ plk. Beck przyjął ambasadora Turcji p. Ferrit Bęya. Poseł Austrii p. Hoffinger powrócił z urlopu i objął urzędowania.

Przygotowywanie konwersji długów krótkoterminowych

Wiadomość ta wywołała poruszenie w kołach finansowych.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). Wczorajsze sanacyjne pisma stołeczne, wychodzące w godzinach popołudniowych przyniosły sensacyjną wiadomość o doniosłym projekcie ministerstwa skarbu. Projekt ten dotyczy konwersji długów krótkoterminowych. Wiadomość o tem wywołała wielkie wrażenie w sferach finansowych, w zupełności zresztą zrozumiałe.

Otóż, jak słychać, ministerstwo opracowuje projekt konwersji długów krótkoterminowych bankowych i hipotecyjnych. Konwersja ta ma na celu ożywienie i znaczne odciążenie życia ek-

onomicznego. Mówi się o tem, że nastąpić ma również znaczna obniżka oprocentowania skonwertowanych długów krótkoterminowych z 9% na 4%, względnie 5 i pół proc.

Konwersja ta ma być wzorowana na konwersji wierzytelności długoterminowych, przeprowadzonej już przed nowym rokiem.

Jednocześnie przewidywany jest dziesięcioletni termin spłat.

Projekt ten ma być omawiany na Radzie Ministrów już w najbliższym czasie.

Mowa posła Bitnera

z Chrześ. Demokracji

w obronie samorządu wyższych uczelni.

Poseł Wacław Bitner, jeden z najwybitniejszych członków Klubu Parlamentarnego Ch. D., wygłosił dnia 20 bm. w Sejmie w toku debaty nad ustawą o ustroju szkół wyższych, następujące przemówienie:

Rozumiejąc znaczenie dla państwa i jego funkcji organizacyjnych ram, w jakie chcemy ująć wysiłki i prace uczonych w Polsce, nie mogę nie pamiętać, że stwarzamy jednocześnie w rozpatrywanej ustawie o szkołach akademickich warunki dla działalności naukowej Polaków, dla ich walki o prawdę, o zdobycze ducha, dla ich triumfów i zwycięstw, lub klęski i zawodów, — jednocześnie przez to dla potęgi narodu polskiego i dla ustalenia jego rangi wśród cywilizowanych narodów świata.

Gdy więc mam mówić o ustawie, która wpłynie niewątpliwie nie tylko na przyszłość państwa, lecz i zaważy na losach kultury polskiej, pragnę dać wyraz możliwie najdalej posuniętej bezstronności, i w sporze pomiędzy min. Jędrzejewiczem a światem nauki polskiej, zająć stanowisko nie polityka, zwalczającego rząd, a obywatela, pragnącego się przyczynić do triumfu nauki i ducha polskiego.

GO MÓWIĄ O NOWEJ USTAWIE NAJWYBITNIEJSI UCZELNI.

P. minister oświaty twierdzi, że ta ustawa potrzebna jest dla państwa i nie szkodzi nauce; uczeni polscy twierdzą wręcz odwrotnie, że ustawa ta w swych skutkach obniży poziom nauki i przyniesie niepowetowane szkody dla państwa.

Spróbujmy ten spór rozważyć w sposób ścisły, opierając się na jasno sformułowanych argumentach. Przedewszystkiem argument pierwszy: autorytetu i opinii.

To, że ustawa jest zbudowana na fałszywych fundamentach, że duch tej ustawy nie jest polski, że projekt ten jest z punktu widzenia interesów narodu zamachem samobójczym, że niesie „zagładę” dla nauki — udowodnia cały poważny świat naukowy polski. M. in. stwierdziło to kilkudziesięciu rektorów i b. rektorów naszych wyższych uczelni, a między nimi cały szereg zwolenników rządu.

I jakąż opinię o projekcie wyrażają nasi uczeni?

„Najciemniejsza plama, za którą przyszloby nam rumienić się przed całym cywilizowanym światem” (Balcer); „pęta scentralizowanej biurokracji” (Piniński); „zagrożenie nauki” (Estreicher); „nauka na powrozie” (Rozwadowski); „rozmach twórczego życia skrzepnie w uścisku automatu” (Michalski); „nauka w szponach biurokracji” (Hryniewiecki); „rewolucja, obniżająca naukę” (Pigoń); „smutna tragedia” (Zieliński); „apostolstwo kontrkultury” (Zdziechowski).

Oto dla przypomnienia panom tylko kilka opinii naszych uczonych, z których nie jeden zdobył sławę światową.

A któż wypowiedział się za projektem? — p. Wałek-Czarnecki i Czerny. Jestem pewien, że nie tylko na świecie, ale i w tym polskim Sejmie, nie znajdzie się wielu panów, którzyby mogli przytoczyć choć jedną wybitniejszą pracę wymienionych wyżej panów.

To też możemy bez żadnej przesady obiektywnie stwierdzić, że

NAUKA POLSKA JEST PRZECIW USTAWIE,

że jest to opinia ogólna, zaledwie z nic nie

znaczącym głosem na marginesie paru osób bez większego stanowiska w świecie myśli.

Tak więc argument pierwszy jest niewątpliwie przeciw p. ministrowi oświaty.

Ale zobaczymy, czy projekt p. ministra może wylegitymować się tradycją cywilizacji i tradycją myśli polskiej.

Któż, patrząc na pomysły ustawodawców Polski Odrodzonej, mniemających być arbitrami w sprawach organizacji wyższych uczelni, któż patrząc na świetlane postacie bojowników o lepsze jutro naszej nauki, na nieomylnych Janusza i Marję — nie przypomni sobie ginących w mroku wieków postaci Jagielly i Jadwigi, twórców polskich wyższych uczelni.

TESTAMENT JAGIELŁY.

Otóż Jagiello, nadając Akademii Krakowskiej ustawę, wyraźnie zawarował dla niej autonomię, niezależność od władz świeckich, rządzenie się własnymi prawami, a tak sobie ocenił swobodę nauki, że przekleństwem Bożem groził w akcie ustanowienia Akademii każdemu, kto targnie się na jej niezależność.

Tak myślał i postanowił nie żaden demoliberal, ani członek obojga opozycji, ani

zacięty endek, ani podejrzany o osobiste względy profesor, ani zwolennik anarchji i złotej wolności. Tak myślał i postępował monarcha z 14 wieku, wieku, w którym nie znano sejmowania, w którym swą władzę król wywodził nie z woli narodu, ale z woli niebios.

Ten monarcha z Bożej łaski, ten protoplasta wielkiej dynastji Jagiellonów, tak oto wyraził ideę Jagiellońską w jej stosunku do nauki.

Jagiello zabraniał władzy państwowej naruszać autonomię Uniwersytecką. Tego testamentu Jagielly Polska pilnowała przez cały czas swej niepodległości. Minister oświaty uważa sobie widocznie za bardziej nieomylnego od tego wielkiego monarchy, od setek uczonych, od tradycji 4-ch wieków, żąda bowiem, aby w najdrobniejszych szczegółach władza była odebrana Senatowi Uniwersyteckiemu i rektorowi, a przekazana ministrowi. Ustawa przewiduje aż w kilkudziesięciu artykułach przeniesienie decyzji do swobodnego uznania ministra.

PRZYKŁAD INNYCH PAŃSTW.

A czy niezależność uniwersytetów od władz biurokratycznych i samorząd ich — jest tradycją tylko polską?

Oto potężna Brytania, władczyni mórz,

Król duński w Paryżu.



Królowie mają dużo czasu i dlatego wiele podróżują. Do najbardziej swędzących się należał przed wojną Wilhelm, który dlatego też przydomek Podróżnika otrzymał. Dziś nie może usiedzieć spokojnie na swym tronie książę Walji, następca tronu angielskiego. Ale jego podróże są po większej części podróżami reprezentacyjnymi. Natomiast najmniej udziela się zagranicy król duński Krystjan. To też pojawienie się jego w Paryżu wywołało powszechną sensację.

władczyni największego imperjum, pozostawiła, mimo zmiany wielu rządów, całkowitą niezależność swoim wszechnicom — Oxfordowi i Cambridge, wolną od ingerencji ministrów angielskich.

W Anglii to nie uniwersytety postępownie wykonują wolę ministra, lecz ministrowie, jak ostatnio w r. 1927 Balfour, chylił kornie głowę przed autorytetem nauki i jej świątyniami — starymi wszechnicami kraju.

Czy ten stan wolności nauki zaszkodził potęgze Anglii? Czy przeciwnie — był jednym z najważniejszych powodów jej potęgi?

Tak więc i drugi argument — historia i tradycja polska, historia nauki i tradycja najpotężniejszych państw świata, przemawiają przeciwko projektowi p. ministra oświaty.

Ale poza argumentami historycznymi, poza zdaniem najświetlejszych umysłów naszej epoki, istnieją jeszcze argumenty polityczne.

STOSUNKI W ROSJI WINNY BYĆ DLA NAS PRZESTROGĄ.

Oto zniesienie samorządu uniwersyteckiego i wprowadzenie silnej ingerencji władzy administracyjnej — było niegdyś zastosowane w Rosji. Osłabiono tam wpływ profesorów i senatów uniwersyteckich, zwiększono niepomniernie władzę ministra.

A jakich był skutek? Wręcz odwrotnie od tego, jakiego oczekiwał rząd. Powstały liczne tajne organizacje uniwersyteckie, rozruchy poczęły przybierać formy zastraszające: — periodyczne strajki studentów, nielegalne wiece i zaburzenia. A gdy rząd zaczął stosować represje i nahałki wobec zbuntowanej młodzieży — odpowiedziała ona jeszcze mocniejszą reakcją antyrządową i trwałym nastrojem wrogim dla rządu.

Czyżby więc p. minister chciał doprowadzić do tego, aby przez swą ustawę zrewoltować młodzież, czyżby chciał, aby jej wrogi stosunek do rządu, jaki już obecnie, niestety, ujawnia się w szeregu jej wystąpień, stał się trwałą cechą naszych stosunków uniwersyteckich?

Tak więc projekt ustawy nie tylko ma przeciwko sobie wszystkie autorytety, tradycje wieków, doświadczenie najpotężniejszych państw świata, ale również w przyszłości projekt ten doprowadzi do wyjałowienia myśli polskiej, do nieustannych tarć na naszych uniwersytetach, do trwałego rozdźwięku pomiędzy rządem i młodzieżą. I dlatego też Klub Chrześcijańskiej Demokracji nie podziela założeń tego chybionego z gruntu projektu. Chcąc wszakże możliwie jak najbardziej złagodzić jego ujemne skutki i chcąc wierzyć, że sam p. minister oświaty nie zechce upierać się przy przeprowadzeniu projektu bez zmian, wobec powszechnej opinji kraju, — będziemy proponowali poprawki do poszczególnych artykułów, mające na celu zmniejszenie piaskownicy tarć.

Wysoka Izbo! Nie godzi się nam, Sejmowi Odrodzonego Państwa, burzyć dorobku wieków polskiej myśli. Nie godzi się nam na myśl ta nakładać jarzma, znane tylko w krajach despotycznych. Winniśmy brać wzór z wielkich, ba — największych państw świata, jak Anglja, i winniśmy pamiętać o słowach naszego Staszica, że tego, co zbudowały wieki, nie wolno burzyć, i że wszelkie ulepszenia winny mieć na widoku nie tylko potrzeby bieżącej chwili, lecz i wieczne cele nauki.

A gdy niektórym zachciewa się nieograniczonej władzy nad naukę, niech sobie przypomną wielkiego Joffroy'a w chwili, gdy bronił zdobyczy nauki francuskiej przed siłą zwycięskiego wodza angielskiego. „Stawy i władzy wam się zachciewa — liczcie się jednak z nauką historii i baczcie, aby sława wasza nie była równa sławie tych, którzy spalili bibliotekę Aleksandryjską”.

Anastazja Drewnowska. (4)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Pocałowali w rękę ciocię Danusię i pannę Marysię — powtórzyła z uroczystym naciskiem mała. — Panna Marysia to wciąż się śmiała, a ciocia to zrobiła się taka czerwona!...

Zapanowała konsternacja. Danka spłonęła głębokim rumieńcem. Anulka otworzyła szeroko bezmyślne oczy, a pani Barbara ściągnęła gładkie czoło w fałdę frasobliwego namysłu.

— Za kogo oni je wzięli? — powiedziała, jakby do siebie. — Całować po rękach... — Urwała. — Tylko ty sobie nie takiego nie wyobrażaj — zwróciła się do kuzynki. — U nas nie tak, jak u was w Warszawie...

— Nie rozumiem — odparła Danka.

— Ja jeszcze nie skończyłam! — wrzasnęła Wiśka. — Więc pan z Piotru... pan Szarzyński rozmawiał z ciocią Danusią i tak patrzył na ciocię, tak patrzył, tak patrzył, że aż... No, jak wół w malowane wrota — przypomniała sobie określenie kucharki. — A ciocia Danusia nie chciała na niego patrzeć tylko się wciąż ogładała to na konie to na pannę Marysię, to na...

— Ciocia była onieśmielona — wtrąciła pobłażliwie Anulka. — Ale niech ciocia nie myśli, że on się z ciocią oze-

ni. O, nie! Po pierwsze ciocia jest stara panna, a po drugie on się ożeni tylko z ziemianką.

— Ja jeszcze nie skończyłam! — wrzasnęła znów Wiśka. — Jeszcze o pannie Marysi. Więc panna Marysia buchnęła w żyto, a ten oficer za nią...

Pani Barbara uderzyła tłustą ręką w stół i roześmiała się wyzywająco, zjadliwie i triumfalnie.

— To tu raki zimują. No, moja panno, jak ty się nie będziesz miała na ostrożności, to ładnie wyjdiesz na tych swoich warszawskich pretensjach. I zadawaj się z tą Maryską, zadawaj. Pomiotło jakieś. Ze liźnęła parę klas, to jej się wydaje, że jest Bóg wie czem, a prowadzi się jak ostatnia z ostatnich...

Na bladą twarz Danki wystąpiły ogniste rumieńce. Nie podnosząc oczu, rzekła:

— Marysia jest uczciwą dziewczyną. Z innym się nie przyjaźniła. Jeżeli masz mi co do zarzucenia, to proszę o konie na jutro rano. Co będziemy sobie nawzajem dokuczały. Pójdę się spakować...

— A moja sukienka? — zaprotestowała przytomnie Anulka.

— Moja jeszcze nawet nie zaczęta — oburzyła się Wiśka.

Pani Barbara wstała z krzesła, podbiegła szybko do Danki i objęła ją w pół:

— Nie bądź głupia, Danka. Zeby tak o hyle co... Wiesz, że cię lubię. Drugiej takiej dziewczyny do tańca i do rózau-

ca ze świecą szukać. Moja ty... — pocałowała ją głośno. — Chciałam cię tylko ostrzec, a ja zawsze rąbię wprost, nie obwijam niczego w bawełnę.

— Moja ciocię bardzo kochamy — zawtórowała Anulka, całując Dankę.

— Ciocia jest bardzo kochana — do dała tonem głębokiego przekonania Wiśka.

— Czyście się nauczyły francuskich słówek? — powstała na nie matka. — Marsz mi zaraz do swego pokoju.

— E, mamusia to też jest — obruszyła się Anulka.

Wiśka zrobiła chytrą minę.

— Chodź — rzekła do siostry, mrużąc jedno oko. — Nie chcą nas, to nie.

Wyszły obie posłusznie i przyczyły się za drzewami.

Pani Barbara pochyliła się kuzynce do ucha.

— Szarzyński zamierza się starać o naszą Ankę — zaczęła. — Dlatego taki dla nas grzeczny. Anka jeszcze za młoda, ale za półtora roku będzie miała szesnaście. On ma trzydzieści cztery. W sam raz dla niej. Bogacz, powiadam ci, oho! Taki nie ożeni się z byle biedotą. Anka dostanie Olszanę i jeszcze ojciec coś dołoży. Nie widział jej trzy lata i a się zdziwił, że tak wyrosła. Mówił w kościele do Hinsztetowej, że w życiu nie widział ładniejszej dziewczyny... I zaraz dziś o tę młocarknię. Mógł przecież przysłać forysia. Taka grzeczność! Chodź, to mi napiszesz list do niego. Niech wie, żeśmy się poznali na rzeczy.

Danka wstała z ociąganiem od stołu i przeszły obie do gabinetu. Był to koczowniczo umeblowany pokój, którego główna ozdoba, duża szafa biblioteczna o trzech skrzydłach, stanowiła skład wszelkich rupiec prócz książek. Ściśnięte biorąc, było w niej trochę książek, ale zajmowały one tylko jedną półkę i sprowadzały się do podręczników szkolnych, starych kalendarzy, kilku broszur rolniczych, kilku powieści Mniszkówny („Trędowata” królowała na stoliku w salonie) kilkunastu pornograficznych powieści francuskich w przekładzie i „Dziejów Grzechu”. Z gustownym umeblowaniem klóczył się okropnie bohomazy w złożonych ramach. Jeden z nich, przedstawiający nagą piękność w kąpeli, był odwrócony do ściany i zawieszony barwnym kilimkiem ze względu na „dorastającą pannę” w domu. Na oknach dojrzywały pomidory. Na taborecie leżało stare siodło, a w kącie, pod piecem, stos rzeźmieni. Za kanapką kryła się przezornie Wenus z Milo z utraconą głową, pamiątka po kawalerskich czasach panna domu.

— Siadaj — rzekła pani Barbara. — Weź ten najlepszy papier. W szufladce na prawo Podyktuję ci..

Między innymi obowiązkami zwała ją na Dankę funkcję sekretarki, pod potorem bólu w rękach, a w rzeczywistości przez lenistwo. Zazwyczaj kazała jej komponować listy samodzielnie i tylko się podpisywała. Tym razem jednak uznała sytuację za wyjątkową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szcześliwy pomysł

20.000 ludzi znalazło zatrudnienie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Londyn, w lutym.

Przed niespełna dwoma laty urzędnik biurowy pewnej angielskiej linii okrętowej postanowił dla odmiany spędzić swoje wakacje na morzu. W tym celu zażądał od kilku małych firm, posiadających okręty do wycieczek morskich, kosztorysu.

Przeglądając kosztorysy poszczególnych firm, zauważył, że urządzenie wycieczek morskich na wielką skalę może być bardzo zyskownym przedsięwzięciem. Zwrócił uwagę szefa na bezużyteczne przetrzymywanie w dokach sześciu luksusowych okrętów, które przy wzmagającym się zastoju w ruchu pasażerskim musiały być zupełnie wycofane i zapytał nieśmiało, czy nie byłoby warto wzbudzić wśród społeczeństwa zainteresowania do wycieczek morskich, przeznaczając na ten cel owe 6 olbrzymich statków luksusowych, leżących bez użytku i ze stratą dla firmy w dokach?...

Uwaga urzędnika biurowego nie spodobała się panu szefowi, lecz gorliwy pracownik nie zraził się bynajmniej pierwszym niepowodzeniem.

Utwierdziwszy się u pracowników w działach aprowizacji i nawigacji w kalkulacji swej, że przy średniej frekwencji, okręty wycieczkowe wykazywałyby nadwyżkę, licząc dol. 1.— dziennie od osoby włącznie z podróżą i całkowitem utrzymaniem, — zgłosił się ponownie do szefa i tym razem zdołał go przekonać, że warto przecież zrobić próbę z jednym okrętem...

Dyrekcja na propozycję tę zgodziła się; odpowiednio zareklamowana pierwsza wycieczka morska miała takie powodzenie, że zaledwie w paru tygodniach wszystkie sześć okrętów miały zapewnioną dostateczną ilość podróżnych na cały rok.

Za przykładem dyrekcji, jednej linii okrętowej poszły wkrótce prawie wszystkie inne linie okrętowe w Anglii i w ten sposób powstało nowe źródło dochodu i możliwość zatrudnienia 20.000 ludzi.

W roku 1932 frekwencja w krążeniach statkami luksusowymi po morzach wzrosła do takich rozmiarów, że angielskie linie okrętowe wykazują dochód 24.000.000 z tego tytułu.

Ogółem zaś angielskie linie okrętowe przeznaczyły na cele „morskich wakacji” 300 luksusowych statków.

Papieski konsystorz publiczny.

Rzym. (Tel. wł.) Konsystorz publiczny odbędzie się prawdopodobnie w dniu 16 marca, po konsystorzu tajnym, którego data jest ustalona na dzień 13 marca. W celu uświetnienia konsystorza z racji Roku św. obrady odbędą się przypuszczalnie w bazylice św. Piotra.

Nowi kardynałowie będą mianowani po konsystorzu tajnym. Wieczorem dnia 15 marca Papież odda nominatom czerwone birety, a w czasie konsystorza publicznego wręczy im kapelusze kardynałskie.

Film z życia Wallensteina.

W związku z przypadającą w roku przyszłym 300 rocznicą śmierci Wallensteina, jedno z czeskich przedsiębiorstw filmowych przystępuje do nakręcenia filmu historycznego z życia Wallensteina. Film będzie nakręcony w wersji czeskiej i niemieckiej.

„Ostrożnie, rafy podwodne!”

Morska latarnia-dźwiękowiec ratuje okręt.

Olbrzymia latarnia morska-dźwiękowiec, zbudowana w roku 1931 na Atlantyku, wyratowała z opresji w nocy z dnia 11 na 12 lutego wielki transportowiec holenderski „Tasmanja”, który zapędzony burzą i gęstą mgłą, uległby rzeźbieniu o skały nadbrzeżne.

W nocy z 11 na 12 podczas burzy i gęstej mgły okręt znalazł się w niebezpieczeństwie. Wysłane „SOS” chwyciły stacje przybrzeżne w porcie amerykańskim i latarnia morska na Atlantyku.

„Tasmanja” rzucona wichrem, znalazła się w nieznanym pasie wód. Wtedy

Szcześliwym więc dla Anglii był pomysł gorliwego urzędnika biurowego w roku 1931. Chcąc przysłużyć się skłopotanym pracodawcom swoim, nie przeczuwał, że za przykładem jego firmy pójdą natychmiast inne linie okrętowe, nie tylko w Anglii, lecz i w innych krajach.

Nomad.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych „Złodziej miłości”; w rolach głównych Henri Garati Blanche Mantel.

Kino „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych „Kinomanjak” arcywesoła komedia z Haroldem Lloydem w roli głównej. Bogaty nadprogram.

RUCH PASAŻERSKI

W ŻEGLUDZE PRZYBRZEŻNEJ W R. 1932.

W roku ubiegłym statki pasażerskie S. A. „Zegluga Polska” w Gdyni przewiozły w ruchu przybrzeżnym ogółem 121.019 osób.

NOWE LINIE OKRĘTOWE.

Z inicjatywy Polskiej Agencji Morskiej w Gdyni przy współdziałaniu duńskiego przedsiębiorstwa żegludowego „J. Lauritzen” w Kopenhadze zorganizowana została nowa regularna linia okrętowa pomiędzy Gdynią, a portami Sycylii, Catania, Messina i Palermo. Statki na tej linii kursować będą co 10 dni.

Firma „Bergenske Baltic Transport Ltd” w Gdyni zgłosiła w Urzędzie Morskim nową regularną linię okrętową z portu gdyńskiego do portów Ameryki południowej: Rio de Janeiro, Santos i Buenos Aires.

PRZYJAZD NACZELNIKA WYDZIAŁU PORTOWEGO.

Przyjechał do Gdyni w sprawach służbowych naczelnik wydziału portowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Wł. Radziwiński.

FATALNA JAZDA NA „GAPE”.

Dnia 18. bm. około godz. 22, wyskoczył z pociągu zjeżdżającego z Kartuz do Gdyni robotnik, niej. Galasik który jechał bez biletu „na gape” i chciał wysiąść przed stacją, aby uchylić się w ten sposób od zapłaty należności za bilet.

Niestety sztukę tę przypłacił dość drogo, albowiem wyskakując z pociągu w biegu natrafił na słup żelazny, na którym rozbił sobie

Dekrety beatyfikacyjne.

Przemówienie Ojca św.

Rzym. (Tel. wł.) W sali konsystoralnej odczytano w obecności Ojca św. dekret upoważniający do ogłoszenia beatyfikacji świętości Gemmy Galgani z Lukki, oraz dekret w sprawie cudów, przedstawionych dla beatyfikacji Józefa Marji Pigmatelli, jezuity hiszpańskiego. W związku z tym ostatnim dekretem gen. Towarzystwa Jezusowego, O. Ledóchowski odczytał adres dziękczynny, wspominając Józefa Pigmatelliego, jako odnowiciela Tow. Jezusowego. Ojciec św. w odpowiedzi na ten akt hołdu wygłosił przemówienie nacechowane ra-

dością, że ponownie staje w obliczu faktu rozpatrywania dwu świętości różnych wielkości i różnego blasku: Z jednej strony żywot pełen modlitwy i ciękiej pokuty Gemmy Galgani, z drugiej postaci Pigmatelliego mocnymi liniami zarysowana przez Boga, który umieścił ją na tle epoki nacechowanej spryszczeniem rządów i sekciarstwa przeciw Bogu, Kościołowi i Tow. Jezusowemu w Portugalii, Francji i Hiszpanii. Zbieg wypadków przywodzi na myśl podobieństwo faktów w kraju, który miał tyle kart pełnych chwały, w tej nieszczęsnej Hiszpanii, na intencję której w przeddzień Roku św. Papież zwraca się do całego świata o modły.

głową. W stanie groźnym przewieziono niefortunnego pasażera do szpitala SS. Miłosierdzia.

Jak dochodzenia policyjne ustaliły Galasik już kilkakrotnie proceder takiej jazdy na gapę uprawiał z powodzeniem, aż mu się teraz noga powinęła.

NOWA LINIA OKRĘTOWA.

Polska Agencja Morska w Gdyni przy współdziałaniu Polskiej Centrali Importu Kawy S. A.

Gorączka przedwyborcza.

Ludzie pamiętający wiosnę demokracji, jej erę najpiękniejszego rozkwitu, która zdawałoby się przyniosła ludzkości odrodzenie zbliżające ją do ideału sprawiedliwości i etyki chrześcijańskiej, z przerażeniem i głębokim smutkiem spoglądają na tą potworną karykaturę, którą ta tak piękna niegdyś matka Demokracja dziś zrodziła, a której na imię dano Demagogia.

Zdżyczenie, zanik wszelkiej etyki, rozpętanie najniższych instynktów, brutalna bezwzględność oto owoce jakimi obdarzyła nas demagogia, córka szlachetnej niegdyś demokracji.

Akt wyborów, który był niegdyś wyrazem wolnej woli obywateli, stał się dziś areną dla harców najniższych instynktów, podłoty, oszczerstwa i nikczemności. Na czas przedwyborczy prawda, uczciwość, etyka i wszelkie cnoty obywatelskie i chrześcijańskie muszą być pochowane w bezpiecznych miejscach, jeżeli się nie chce aby je obryzgało błotem, oplwano jadem, lub zgola zabito.

Takie rozpasanie najniższych instynktów, taki opętający szal kalumnijatorstwa, nikczemnych intryg, brutalnych napaści, jakie rozpętały obecne wybory do rady miejskiej nie spotkano dotychczas nawet przy wyborach do ciał ustawodawczych.

Przyznaje jednak trzeba, że prasa tutejsza na ogół nie przekroczyła w swej polemice ram przyzwoitości, z wyjątkiem jedyne go piśmiidła

w Warszawie prowadzi ze znanym szwedzkim towarzystwem okrętowym Johnson Line pertraktacje w sprawie uruchomienia bezpośredniej linii okrętowej pomiędzy Gdynią a Ameryką Południową. Pertraktacje te dobiegają końca i linia zostanie niebawem uruchomiona przy pomocy pierwszorzędných transoceanicznych statków motorowych. Statki kursować będą pomiędzy Gdynią a Rio de Janeiro, Santos, Victoria, Bahia i Buenos Aires.

brukowego, wydawanego przez Łódzką spółkę żydowską „Ekspresu Ilustrowanego”, który w swej bezsilnej wściekłości, bryzga błotem i jadem, chcąc pomścić w ten sposób klęskę poniesioną wraz z swym protektorem który ich musiał opuścić.

Biedaki! Szkoda tej wazeliny która im została bez nadziei zużytkowania.

Nie mając już swego protektora, sami patrolują wszelkiego rodzaju ciemnym elementem bądź to o kryminalnej przeszłości, bądź też oczekujących kryminalnej przyszłości. Otwierają chętnie goście swoich łamów dla różnych pomyleńców, byle nasycić swą żydowską żądze zemsty, bez narażenia swej własnej skóry. Typowo żydowski sposób walki.

Trudna jest walka z takimi brudami, o ile się nie chce sam pawać brudem. Dlatego zrywamy wszelkie napaści pogardliwym milczeniem, jako jedyną właściwą odpowiedź.

Anglia sprzeda Japonii okręty. Chcę zarobić na wojnie.

Londyn, 22. 2. (PAT). Duże wrażenie w Londynie wywołała wiadomość niektórych dzienników angielskich, że 7 starych statków brytyjskich, wycofanych już z kursu zostało nabytych przez Japonię i że są one częściowo w drodze do portów japońskich.

Ogółem okręty te przedstawiają około 100.000 ton netto pojemności, przyczem największy z nich jest statek „Baltic”, liczący 24.000 ton. Statki te w czasie wojny europejskiej używane były do transportu wojska z Kanady i innych dominjów i prawdopodobnie, jak sądzą dzienniki, zakupione zostały przez Japonię dla tych samych celów.

GEOGRAFJA „POLITYCZNA”.



Prof.: — Powiedz mi, Jasiu, jakie zmiany przeżyła ta mapa w ostatnim czasie? Uczeń: — Była dwa razy lakierowana.

SĄSIEDZTWO.

Od ośmiu dni zamieszkał w naszym sąsiedztwie państwo Kreglarscy. Pani Kreglarzka dziś 4 razy skorzystała z naszego telefonu. Mówi ona, że „bez telefonu się obyć nie może, ale telefonu nie zakłada, bo sąsiedzi są zbyt natrętni i wiecejnie chcieliby telefonować...” — Jak wam się to podoba?

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23. III. 1932 r. dotyczącego państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz ich rodzin (Dz. U. Nr. 27 poz. 254 z r. 1932) Skarb państwa obowiązany jest do zwrotu kosztów za leczenie, wzgl. przy połączonych, do zwrotu kosztów położniczych w myśl art. 10 wyżej przytoczonego rozporządzenia.

Mimo tego wyraźnego ustawowego obowiązku Skarbu Państwa jeden z urzędników państwowych powiatu morskiego już od 2 września ub. roku kołaczę o zwrot kosztów położniczych niestety bezowocnie.

Na przypomnienie skierowane do urzędu wojewódzkiego oddziału budżetowo-gospodarczego, w których urzędnik ten wskazuje na swoje oplakane położenie materialne, otrzymał dwukrotnie, a to dnia 9 listopada i dnia 12 stycznia br. stereotypową (drukowaną kartkę) następującej treści:

„W odpowiedzi na pismo z dnia... br.

załoga zobaczyła silne promienie, które wyglądały jak słońce w rdzawej chmurze. Skierowano okręt w tym kierunku i nagle wszystko zniknęło, jak fata morgana. Statek płynął jednak w tym kierunku i nagle usłyszano z pokładu sygnały ostrzegawcze:

„Ostrożnie! Rify podwodne! Posuwajcie się wolno na zachód, szerokość 45½”.

Głos był słaby wśród wicheru i szumu fal, ale zbłąkany okręt znalazł się wkrótce w bezpiecznym miejscu, mimo, że stracił ster i olinowanie.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że wypłata zwrotu kosztów leczenia nie mogła dotychczas nastąpić z przyczyn niezależnych od Urzędu Wojewódzkiego(?), mianowicie z powodu braku kredytu.

Wypłata należności nastąpi w kolejnym porządku w miarę uruchamiania miesięcznych kredytów”.

Na trzecie przypomnienie skierowane 12-go stycznia br. odkryto po blisko 5-ciu miesiącach, że brak jest rachunku położnej i zażądano dodatkowego przedłożenia tego rachunku.

Biedny urzędnik, któremu pobory na normalne życie nie starczą, musiał zaciągnąć dług na pokrycie kosztów połoju swej żony. Pominawszy już lichwiarskie procenta jakie płacić musi mały urzędnik od takiej prywatnej pożyczki, naraża on się jeszcze i na to niebezpieczeństwo, że bezwzględny wierzyciel, zniecierpliwiony długim czekaniem na zwrot pożyczki, może takiego biedaka kompletnie zrujnować i pozbawić go nawet tych ostatnich nędznych gratów jakie może posiada, albowiem zajęcia pborów, nie osiagających ustawowo ustalonego, od zajęcia wolnego minimum egzystencji, nie jest możliwym.

Podając ten fakt tą drogą do wiadomości p. wojewody, nie wątpimy ani na chwilę, znając energię jego i wysokie zrozumienie dla smutnej doli urzędniczej, że położy kres tej biednej ofierze urzędowego „Schimla”, który po 5 miesiącach nie może wyciągnąć kilkadziesiąt złotych na wywiązanie się ze swych ustawowych zobowiązań.

Wszelkie opłaty i daniny należące się do urzędnika dla Skarbu Państwa, potrącające mu są zaraz z pborów, natomiast, kiedy urzędnikowi należy się słuszenie cokolwiek od Skarbu Państwa, wówczas musi miesiącami wyczekiwać i żebrać jak o jałmużnę.

Jeżeli prywatny przedsiębiorca nie spełnia przyjętych na siebie zobowiązań wobec pracownika, to go się pociąga przed sąd, natomiast urzędnikowi państwowemu i tą drogą jest niedozwolona.

Kiedy i gdzie skończy się ofenzywa Japonii.

Bezwład Chin i bezsilność Ligi Narodów.

W Karłowich Varach bawi obecnie na kuracji kanclerz republiki chińskiej Van Chinvey w towarzystwie żony, córki i 4 sekretarzy. Młody bo 35-letni premier republiki chińskiej w wywiadzie prasowym tak przedstawił obecną sytuację swego kraju:

„Do roku 1912 panowała w Chinach dynastia Mandżu, której założycielem był Szun-Czei. Cesarze chińscy pilnie strzegli, by wpływy cywilizacji europejskiej nie przedostały się w obręb murów chińskich. Przeciwno temu powstała opozycja wśród młodego pokolenia, które widziało różnicę między Chinami a resztą świata. W roku 1912 dr. Sunyatsen obalił dynastję Mandżu, a ówczesnego 2-letniego cesarza zesłał na wygnanie. Dziś z łaski Japończyków b. cesarz Puji jest prezydentem utworzonej przez Japonję republiki mandżurskiej.

Od roku 1912 datuje się nowa era w historii Chin.

Sytuacja Chin jest w chwili obecnej bardzo poważna. Z jednej strony zagraża im komunizm, z drugiej Japonja. „Na zewnątrz występujemy jako jednolite i potężne państwo — mamy jednak do przezwyciężenia poważne trudności wewnętrzno-polityczne. Obecne walki przyczyniły się jednak do wzmocnienia poczucia narodowego Chin. Rząd mój ma niezłomną wolę Chinę oddać Chińczykom i przeciwstawić się wszelkim próbom wpływów tak z lewa jak i z prawa”.

Prawdopodobnie atmosfera pięknych Karłowich Varów i zacisznych apartamentów w sanatorjum Bellevue jest powodem, że dostojnik chiński tak bla- do określił grozę położenia Chin.

Śmiercią głodową umierają w Chinach nie setki, tysiące, lecz miliony ludzi. Do tej klęski dołączają się częste katastrofy żywiołowe jak powódź, a ostatnio trzęsienie ziemi w chińskiej prowincji Kansu, gdzie zginęło 70.000 osób.

Szerzący się bandytyzm i zawiłana sytuacja wewnętrzno-polityczna dopełnia obrazu tego najpotężniejszego pod względem liczby ludności państwa.

Nominalnie głową republiki jest 74-letni prezydent, ale faktycznie władza jego sięga niedaleko po za rogatki miasta, w którym mieści się siedziba rządu centralnego.

Pewien chiński kupiec stwierdził, że najlepiej byłoby zaangażować Amerykanów, by zaprowadzili w Chinach cywilizację i porządek. Po dokonaniu tego, możnaby amerykańskich „wychowawców” zwolnić a Chińczycy objęliby władzę.

Tymczasem ze słabości wewnętrznej Chin korzysta Japonja. Po zorganizowaniu swej kolonii w Mandżurji pod postacią państwa Mandżuko z ekscesarzem chińskim jako prezydentem na czele, Japonja przygotowuje się do aneksji prowincji Dżehol.

Gdy Komitet 19-tu Ligi Narodów polecił swemu sekretarzowi oświadczyć przedstawicielowi japońskiemu, że operacje wojskowe w prowincji Dżehol zbytecznymi uczynią wysiłki pojednawcze, — delegat Japonji odpowiedział, że państwo Mandżuko uważa prowincję Dżehol za część swego terytorjum i że Japonja zmuszona jest działać dla zapewnienia jego bezpieczeństwa. Delegat japoński Matsuoka dodał „że sytuacja wyjaśniłaby się, gdyby Chiny wycofały swe wojska z tej prowincji”. — Zdaje się, że dla Japonji jeszcze lepszym „wyjaśnieniem” sytuacji byłoby zdanie się Chin na ich łaskę i niełaskę.

Przypuszczalnie dobrze zorganizowana i górująca dyscypliną i techniką armja japońska zajmie prowincję Dżehol i wcieli ją do państwa Mandżuko.

Jak się potoczą dalsze wypadki na Dalekim Wschodzie trudno przewidzieć. Jeżeli Chińczycy w prowincji Dżehol nie stawiają oporu. — bardzo być może, że Japonja zadowolona się narazie tą zdobyczą. Gdyby Chińczycy próbowali powstrzymać wojska japońskie, nie wiadomo jaki będzie wynik ofenzywy japońskiej i gdzie się ona skończy.

W każdym razie wpływ Ligi Narodów na te operacje wojenne równa się zeru.

Specjalny komitet 19-tu opracował raport z zaleceniami, ale jest rzeczą oczywistą, że Japonja nie chce słyszeć o żadnych zaleceniach. Wbrew stanowisku Ligi, która przyznaje Chinom władzę nad Mandżurją, Japonja stwierdza, że „niepodległość” państwa Mandżuko jest warunkiem pokoju na Dalekim Wschodzie.

Japonja grozi nawet wystąpieniem z Ligi Narodów. Jeżeli spełni swą groźbę wówczas będzie osamotniona między dwoma mocarstwami Rosją a St. Zjednoczonymi, które wprawdzie również nie należą do Ligi Narodów, ale jeżeli chodzi o St. Zjednoczone, posiadają wszelkie przywileje członka bez żadnych zobowiązań.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie może ulec z dnia na dzień wielkim zmianom.

Narazie Japonja, która wchłonęła wszystkie zdobycze cywilizacji, — państwo militarystyczne, które 90% budżetu przeznaczają na cele wojskowe, — korzysta ze słabości pogrążonych w chaosie Chin. Powiększa swe terytorjum, — zdobywa ziemie dla kolonizacji i zbytu swych towarów.

W konflikcie tym zainteresowane są państwa anglosaskie a przede wszystkim Ameryka, która chciałaby również eksploatować Chiny i z niepokojem patrzy na imperjalizm Japonji.

Narazie St. Zjednoczone wysłały swą flotę na wody Pacyfiku.

Patrząc na mapę Oceanu Wielkiego — z jednej jego strony olbrzymie Chiny — z kilkusetmilionowym zaludnieniem i imperialistyczną Japonją — z drugiej strony potężną Ameryką można przypuszczać, że nad Oceanem Wielkim rozegrają się wypadki niesłychanie doniosłe, a Pacyfik odegra taką rolę jak w dalekiej przeszłości Morze Śródziemne. (j.)



Teren wojny japońsko-chińskiej.

Japończycy rozpoczynają ofensywę na bogatą prowincję chińską Jehol, po zajęciu jej, jak widzimy na mapie, będą mieli otwartą drogę na Pekin.

Tragedja życiowa egipskiego arystokraty.

Grozą przejmujące sceny w zakładzie dla obłąkanych.

London, w lutym.

Tragiczny los księcia Achmeda Seif-of-Din'a pociągnął obecnie za sobą nową ofiarę. Znanym był przed laty kilku słynny fakt ucieczki księcia z angielskiego zakładu dla obłąkanych. Ostatnio po siedmiu latach dozorcy, który ułatwiwszy księciu ucieczkę, sam również umknął. Innego, który również dopomógł do ucieczki, nazwiskiem Barstone, ujęto już znacznie wcześniej gdy odprowadziwszy księcia do Turcji, dobrowolnie wrócił do Anglii.

Czas, kiedy cała ta afery wzięła swój początek należy umieścić jeszcze w zeszłym stuleciu, kiedy to w roku 1896 siostra Achmeda księżniczka Shiwekjar wyszła za mąż za księcia Fuada, obecnego króla Egiptu. Wówczas to, już po krótkim pożyciu małżeńskim zaczęła się skarżyć swemu bratu na brutalne obchodzenie się z nią męża. Achmeda doprowadziło to do szału i

z pistoletem w rękę rzucił się na szwagra.

Rany okazały się wprawdzie niezbyt ciężkie, sam fakt jednak starczył, by Achmeda osadzono na 7 lat w więzieniu. Z czasem karę tę obniżono do lat czterech. Po dwuletnim pobycie w więzieniu przetransportowano go w pierw do zakładu obłąkanych w Egipcie, a później już jako domniemanie umysłowo ciężko chorego przewieziono do zakładu w Ticehurst w Anglii.

Deportacja artystów zagranicznych z Ameryki.

Departament pracy w Waszyngtonie rozpoczął ściśle badania dotyczące warunków, w których bawi w Ameryce mnóstwo aktorów i aktorek, zwłaszcza filmowych w Hollywood. Spodziewają się, że w najbliższym czasie nastąpią liczne deportacje gwiazd filmowych, które bezprawnie przedłużają swój pobyt w Stanach Zjednoczonych. Kilku takich aktorów już aresztowano. Jednym z nich jest Australijczyk John Farrow, autor scenariuszów filmowych, drugim Duncan Renaldo, z pochodzenia Rumun, który występował w filmie „Trader Horn”.

I tu przebył on 20 lat swego życia, dopóki nie udało mu się namówić dwóch swoich dozorców za obietnicą wielkich wynagrodzeń do pomocy w ucieczce i odprowadzenia go do kraju ojczystego. Ucieczka się udała. W Paryżu zetknęli się z matką Achmeda i stąd wspólnie udali się do Konstantynopola.

Ucieczka Achmeda wywołała w Egipcie poważny niepokój, a nawet wywołała obalenie gabinetu rządowego, gdyż podejrzewano, że prezydent ministrów wraz z ministrem skarbu pobrali ogromne sumy od matki Achmeda za pomoc w uwolnieniu i rewindykowaniu całego jego majątku.

Księżę liczy dziś lat 51. Większą część jego majątku rząd egipski skonfiskował, tak, że żyje on obecnie w niebardzo świetnych warunkach, przebywając w Skutari (Turcja). Księżniczka Shiwekjar w międzyczasie wychodziła trzy razy za mąż, za każdym jednak razem rozwodziła się; ostatecznie osiadła ona w Kap Ferrat na Riwierze francuskiej.

Krwawa bójka cyganów

W użyciu siekiery, pałki i rewolwery. — Bezlitosna masakra. — Dwa trupy. — Interwencja żandamerji.

Dwie bandy cygańskie rozbiły swoje namioty na drodze przed francuskim miasteczkiem Noyon. Pewnej nocy wybuchła w obozie cygańskim gwałtowna sprzeczka na tle zazdrości. Sprzeczka zmieniła się wkrótce w krwawą bójkę dwu band. Cyganie chwycili za siekiery, pałki i rewolwery i masakrowali się bezlitosnie.

Zawiadomiono żandamerję, która wkroczyła do obozu i z trudem rozbroiła walczących. Na pobojowisku znaleziono zabita jedną cygankę i pięciu rannych cyganów, których odwieziono do szpitala. Mnóstwo cyganów odniosło lżejsze rany, z których leczą się w swoich namiotach. Wódz jednej z band Demestree, uciekł. Razem z nim znikła

Dla ochrony przed grypa

Panflavin

W PASTYLKACH

2013 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Fantazja odludka.

Testament o jednym słowie.

W jednym z małych miast belgijskich zdarzył się wypadek, który stanowi nowość w dziedzinie testamentu. Poważny kupiec miejscowy był przez całe życie odludkiem i pozostał do końca kawalerem. Kochał tylko swego siostrzeńca, z którym zresztą się nie widywał. Czując podczas choroby, że już niedużo życia mu pozostało, zwołał wszystkich dobrych adwokatów z miasta i z okolicy, ażeby zrobić testament. Dlaczego zebrał ich tylu? Otóż testament miał zawierać jedno jedyne słowo.

Długo naradzali się prawnicy, wreszcie jednogłośnie orzekli, że taka rzecz jest niemożliwa. Kupiec wściekał się i krzyczał uparcie: „Ja pokażę tym uczynnym panom, że potrafię znaleźć to potrzebne słówko!”

Kazał wezwać natychmiast siostrzeńca i oddał mu walizę, stojącą obok łóżka. W walizie znajdował się cały majątek kupca, jego zapiski, spis nieruchomości, słowem wszystko, co mógł nazwać własnym.

W obecności wszystkich adwokatów, których do siebie zaprosił, oddał walizę do rąk siostrzeńca z jednym słowem: **Twoja!** Prawnicy uznali, że to oddanie spadku jest ważne według libery prawa, ponieważ odbyło się w obecności dostatecznej liczby świadków.

Uspokojony ułożył się stary dziwak na poduszkach, oświadczaając, że umrze spokojnie, szczęśliwy, że chociaż raz w życiu swoim prostym rozumem zapędził w kózki róg zgromadzenie tylu głowaczy.

Nowy sposób obliczenia emerytur

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Od 1 kwietnia br. wchodzi w życie nowa ustawa emerytalna, która wprowadza nowy sposób obliczenia tych zaopatrzeń. Na czym ten nowy sposób obliczeń polega?

Według dawnej ustawy emerytalnej zaopatrzenia były obliczane w ten sposób, że za pierwsze 10 lat służby przypadało 40% uposażenia czynnego, a za każdy następny rok doliczano po 2,4% tak, że po 35 latach służby tzw. pełna emerytura wynosiła 100% uposażenia, pobieranego ostatecznie w czynnej służbie.

Nowa ustawa wprowadziła od 1 kwietnia br. nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych dla wszystkich emerytów ze służby polskiej, a mianowicie: za pierwsze 10 lat (w wypadkach trwałej niezdolności) 30% uposażenia, a za 15 lat 40%, za każdy następny rok do 25 lat służby po 2,4%, wreszcie za każdy następny rok (po 25 latach do 35 lat) po 2,8% tak, iż tzw. pełna emerytura wynosi po 35 latach służby 92% uposażenia w czynnej służbie.

jedna z cyganiek o nieznanym nazwisku. Zginął również cygan, Carlos.

Kiedy nazajutrz władze sądowe wkroczyły do obozu cygańskiego, aby zabrać zwłoki cyganów, cyganie zbuntowali się i nie chcieli wydać trupów. Oświadczyli oni, że żaden chrześcijanin nie śmie dotknąć zwłok cygana. Mimo to zwłoki zabrano celem przeprowadzenia sekcji. Sekcja zwłok stwierdziła, że Carlos zginął od kuli rewolwerowej. Zwłoki zwrócono następnie cyganom, którzy urządzili zabitemu wspaniały pogrzeb. Odziali przede wszystkim trupa w nowe ubranie za 600 franków, następnie zamówili orkiestrę, złożoną z 15 muzykantów, która grała w czasie pogrzebu.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 22 na 23 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Pogotowie Ochotn. Straży Pożarnej tel. 618.

Repertuar kin:

Pałac: „Romans z porucznikiem”.
Stylowy: „Pod fałszywą flagą”.
Żołnierskie: „Zdrada”.
Żak: „W matni szpiegów”.

Pogrzeb weterana z 1863 r. śp. Ignacego Wróblewskiego z Inowrocławia odbył się w niedzielę 19 bm. przy tłumnym udziale publiczności i organizacji z sztandarami. Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Kubiński w asyście kilku księży. Trumnę ze zwłokami wieziono na łafecie woza artyleryjskiego. Nad grobem przemówił ks. prałat Kubiński, wspominając o wielkich zasługach zmarłego dla ojczyzny. Na świeżej mogile złożono kilkanaście wieńców jako ostatni dar dla zasłużonego powstańca-weterana.

Pomorze górą! Dnia 19 bm. odbył się w Inowrocławiu mecz bokserski reprezentacji Poznania z Pomorzem. Wynik 10:6 na korzyść Pomorza. Imprezę tą urządziła sekcja bokserska K. S. „Goplanja”.

„Zaczarowane koło” fantastyczną baśń Rydla ujrzymy na scenie Parku Miejskiego w Inowrocławiu dnia 24 bm. o godz. 20. Wystawi ją Teatr Narodowy z Poznania. Bilety w księgarni Knasta.

Jednodniowy kurs charytatywny w Inowrocławiu odbył się z inicjatywy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo dnia 17 bm. Kurs rozpoczęło błogosławieństwem w kościele Matki Boskiej, którego udzielił ks. prałat Kubiński, poczem b. licznie przybyłe delegatki z okr. kujawskiego udały się do sali hotelu Basta, gdzie ks. super. dr. Feicht wygłosił referat o akcji charytatywnej, a drugi odczyt pt. „Torujmy drogę Panu” wygłosiła gen. sekretarka na archidiecezję gnieźnieńską p. Hinzowa. W dyskusji przemawiali ks. prep. Jaskowski i ks. dyr. Wołkowski z Poznania, apelując do obecnych pań, aby wytrwale stały pod sztandarem św. Wincentego a Paulo.

Bydgoski złodziejczak wpadł w ręce policji inowrocławskiej. W ręce policji inowrocławskiej wpadł amator cudzej własności Jerzy Zmysłowski z Bydgoszczy, ścigany przez tamt. władze bezpieczeństwa za liczne kradzieże garderoby. Do Inowrocławia przybył on na gościnne występy.

Podczas kradzieży węgla kolejowego przytrzymano 9 osób, które podczas aresztowania stawiali policji opór.

Śmieję się z choroby! Chiropraktyka usuwa przyczynę wszelkich chorób nienaczyniowych, a nawet pozornej śmiertelności, bez operacji i medycyny. Od 40 lat praktyka lekarzy w Ameryce, Francji i Belgii wykazała zdumiewające rezultaty. Wyleczono choroby: kamieni żółciowych, nerek, reumatyzmu, uporczywą astmę, cukrzyce, ruptury, jankanie i wszelkie inne dolegliwości. Chcesz być zdrowym, przyjdź i przekonaj się: Chiropraktyka, Inowrocław, Staszica 38, m. 1, od godz. 10-16. Informac. e bezpłatnie. (2954)

Uwaga, właściciele samochodów ciężarowych.

Wielkopolski Związek Przedsiębiorstw Autobusowych organizuje sekcję przewozów towarowych. Zapisać się winni do niej wszyscy właściciele samochodów ciężarowych, służących do zarobkowego przewozu towarów. Zebranie konstytucyjne 28 bm. o godz. 11 w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 21.

OSIEK n. Notecią. Na walnym zebraniu K. P. W. przewodniczył p. Kleina z Samostrzela. Do zarządu wybrani zostali ponownie: zawiadowca stacji Kujawski - prezes, Kleina - wiceprezes, Smolarek - sekretarz, Lemańczyk - skarbnik, Wojciechowski - referent w. f. i p. w., Frajdemberg - re. kult.-ośw., Wietrzykowski - ref. ewid., Zienkowski - ref. kol.-fach., Kaczor - referent kasy samopomocy, Ostrowicki, Wardalski i Meler - rewizory kasy. Organizacja postanowiła utworzyć świetlicę i strzelnicę celem skupienia i szkolenia obywateli nadnotekich.

KORONOWO. Z Tow. Ludowego. Walne zebranie zgaśli ks. prob. Chilarecki. Do nowego zarządu weszli: ks. prob. Chilarecki - prezes, ks. wikary Jutrzenka-Trzebiatowski - wiceprezes, P. Chrapkowski - sekretarz, A. Spychalska zast., Sz. Gordon - skarbnik; rewizory kasy K. Mętkowski i P. Pokora, ławnicy J. Jagła, A. Nowicki i A. Tojza, poczet sztandarowy P. Najdowski, J. Jaworski i K. Smoliński.

Z życia drobnego kupiectwa. Dnia 19 bm. odbyło się w Inowrocławiu walne zebranie Stow. Drobnego Kupiectwa branży spożywczo-kolonjalnej pod przewodnictwem p. Doto. Po sprawozdaniach członków zarządu, które wykazały, że w roku sprawozdawczym zrobiono wielkie postępy, wybrano nowe władze. Do nowego zarządu weszli: Michalski - prezes, Woźniak - zastępca, Antczak - sekretarz, Grobelska - zast. sekretarza, Wabiszewski - skarbnik, Wyborski - zast. skarbnika; komisja rewizyjna: Marek i Tucholska; sąd koleżeński: Kaniowska, Roliradówna, Majcherczykova, Wy-

Wszystko dla obrony Ojczyzny!

Z walnego zebrania L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem prezydenta Jankowskiego odbyło się 20 bm. walne zebranie Miejskiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa, która jest najsilniejszą organizacją na Kujawach zachodnich. W Inowrocławiu co 6 obywatel jest członkiem L. O. P. P. W obradach wzięli udział delegaci komitetu wojewódzkiego z Poznania inż. Szlachtowski i naczelnik Szczepanowski.

Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że L. O. P. P. w roku sprawozdawczym wykonała określony program pracy wprost celująco. Ogółem istnieje przeszło 40 kół z 5356 członkami. Urządzono cały szereg kursów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz wygłoszono w różnych organizacjach kilkadziesiąt odczytów.

Wpływy kasowe wynosiły 45.502,83 zł, z czego na budowę lotniska cywilnego wydano 31.420,81 zł oprócz subwencji, nadesłanych przez komitet wojewódzki.

borski i Drelisak. W wolnych głosach omawiano sprawę nowego statutu oraz drobne aktualne kwestje, obchodzące drobne kupiectwo.

Prośba do społeczeństwa.

Sekcja finansowa Komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Inowrocławiu zwraca się do całego miejscowego społeczeństwa jak również do tych organizacji, które jeszcze na bezrobocie nie złożyły żadnych ofiar, aby pospieszyły z pomocą w miarę możliwości na tak wzniosły cel.

Do towarzystw, cechów i wolnych zawodów zwróci się sekcja finansowa osobno pismem i dołączy listy składkowe.

Ofiary pieniężne uprasza się składać na konto komitetu w K. K. O. m. Inowrocławia.

Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: wiceprezydent Juengt - prezes, dr. Zborowski - wiceprezes, red. Przybylski - sekretarz, Małuszek, kpt. rez. Zabłocki i Feigel. Następnie wybrano komisję rewizyjną i zatwierdzono program pracy na rok 1933-34. Budżet uchwalono w wysokości 11.200 zł oraz na budowę lotniska cywilnego 56.650 zł. W końcu przemawiali delegaci komitetu wo-

jewódzkiego, którzy pod adresem zarządu, a szczególnie prezesa wiceprezydenta Juengsta oraz em. kpt. Zabłockiego wyrazili słowa uznania za tak gorliwą pracę nad przygotowaniem społeczeństwa do obrony kraju.

Stwierdzić należy, że Miejski Komitet L. O. P. P. wywiązał się ze swych obowiązków dzielnie i może być wzorem dla wszystkich obywateli, gdyż cały swój wysiłek skierował w kierunku uświadomienia społeczeństwa kujawskiego, że dla obrony Ojczyzny trzeba oddać i poświęcić wszystko.

ŁOJEWO, pow. Inowrocław. Zebranie Ch. Z. Z. W niedzielę 19 bm. odbyło się w Łojewie (pow. inowrocławski) zebranie propagandowe Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy dość licznym udziale miejscowych robotników. Referat o pertraktacjach dotyczących umowy zbiorowej w rolnictwie na r. 1933-34 oraz o sprawach socjalnych wygłosił redaktor „Dziennika Bydgoskiego” Kobierski z Inowrocławia. Obecni wysłuchali referatu w wielkim skupieniu. Dzielnie przychylnie można stwierdzić, że robotnicy rolni z każdym rokiem stają się dojrzałsi pod względem społecznym i politycznym. Na lep agitatorów wyrotowych już nie dadzą się wziąć. Wielu z obecnych, którzy należeli do socjalistów, wyrazili życzenie, aby Ch. Z. Z. zajęło się energiczniej dołą robotników rolnych, których różne organizacje wyzyskują już od wielu lat.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem” ul. Pańska 19, telefon 40.

Repertuar kin:

Apollo: „Halka”.
Gryf: „Głos pustyni”.
Orzeł: „Pieśniarz gór”.

Sokół I zwołuje walne zebranie na środę 22 bm. godz. 20 do Teatru Miejskiego.

Zebranie Koła Ch. D. odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kellasa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: 7 marca prof. Uniw. Pozn. dr. Ludwik Jaxa-Bykowski - „Figle i psoty szkolne” (z przeżyciami); 14 marca prof. Uniw. Pozn. ks. dr. Szczepan Dettloff - „Wit Stosz, w 400-lecie śmierci mistrza” (z przeżyciami); 21 marca - prof. Uniw. Pozn. dr. Adam Skałkowski - „W 250-lecie odsieczy wiedeńskiej”; 28 marca - prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski - „Zagadnienie równowagi gospodarczej w dziejach Polski”. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum żeńskiego o godz. 17.30.

Sport narciarski wśród młodzieży szkolnej. Celem umożliwienia próby sił młodym adeptom narciarstwa zorganizował gimnazjalny klub sportowy „Orleń” pierwszy raz w Grudziądzu bieg narciarski dla uczniów gimnazjum matemat.-przyr. i human. Bieg 5 km. odbył się ub. niedzieli na trasie okrojonej Grudziądz-Strzeżęcina. Narciarzy podzielono na 2 kategorie. W kat. I. do 18 lat najlepszy czas osiągnął Grabowski Zdzisław (kl. VII) 29 min. 38 sek., III. Rosiński Antoni (kl. VII) 30 m. 38 s. W II. kat. ponad 18 lat przybył pierwszy do mety Jan Zalewski (kl. VIII) w czasie 2 6m. 32 s., II. Adolf Nowicki (kl. VIIa) w 26 m. 52 s., III Kwiatkowski Michał (kl. VIIb) 28 m. 45 s. Nagrodę przechodnią za najliczniejszy udział w biegu zdobyła kl. VIIIb.

Na rzecz szkoły polskiej zagranicą. Z inicjatywą „Odrodzenia” z współudziałem Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej urządzono w Teatrze Miejskim akademję, która wypadła imponująco. Na program składał się koncert ork. młodz. warszawsko-mazurskiej pod kierownictwem kapelmistrza Maciojka oraz występy śpiewacze chóru młodzieży pod batutą p. Smoczyńskiego. Akademję zgał prezes red. Kunz sen., piękne przemówienie wygłosił niestrudzony prezes Ch. U. R. Nowicki. Deklamacje wygłoszyli pp. Grulewska i Pobłocka. W końcu prezes „Odrodzenia” Jaśniewski podziękował wykonawcom. Tej niedzieli było w Grudziądzu kilka akademji; o godz. 12 antyhitlerowska, o godz. 18 papieska, a o godz. 19.30 wyżej opisana. Byłoby dobrze, gdyby u nas powstał komitet towarzystw, któryby takie sprawy regulował.

Tczew.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: 5 marca: prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Witkowski - o końcu świata (z przeżyciami); 12 marca: prof. Uniw. Pozn. dr. Mikołaj Rudnicki - „Cele i zadania Polski nad Bałtykiem” (z przeżyciami); 26 marca: prof. gimnazjum w Bydgoszczy Józef Wolf - „Europa pod względem antropologicznym”. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum żeńskiego o godz. 17.

Pożar. W domu niemieckiego tow. sportowego „Sport- und Turnverein” na Czyżykowie wybuchł pożar, który strawił ścianę pokoju na pierwszym piętrze. Pożar powstał z powodu

nieumieszczenia blachy ochronnej przy piecyku żelaznym.

Walne zebranie czeladzi fryzjerskiej zgał prezes Wiśniewski. Do nowego zarządu weszli: prezes Draheim, sekretarz Piskowski, zastępca Lempkowski, skarbnik Padowski, zast. Kamiński, radczyni Kaszubowska. Na starszego czeladnika przy cechu wybrano p. Polmure.

Pod wpływem alkoholu. Przechodnie byli świadkami krwawej bójki pijaków na laski i butelki. Jeden z czcicieli monopolówki został b. dotkliwie poroniony butelką, tak iż towarzysze musieli go zabrać do lekarza.



NAJLEPSZA ODPOWIEDŹ

Tylko do 25-go listowi

przyjmują przedpłatę.

Hitlerowskie prowokacje

CHELMNO. Powszechne wykłady uniwersyteckie: 5 marca prof. Uniw. Pozn. dr. Adam Skałkowski - „W 250-lecie odsieczy wiedeńskiej”; 12 marca: prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki - „Kultura i sztuka religijna w średniowiecznej Francji” (z przeżyciami); 26 marca: prof. Uniw. Pozn. dr. Adam Kleczkowski - „Goethe i Polska”. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum żeńskiego o godz. 17.

MAKOWARSK. Bal maskowy. Ubiegła niedziela była wyjątkową dla Makowarska i okolicy. Bal maskowy urządzili nasze włościanki. Impreza ta naprawdę zasługuje na specjalne wyróżnienie z pośród licznych zabaw karnawalowych, bo piękne kostiumy (cyganki, tancerki, paź, marynarze i t. d.), miły i wesoly nastrój, postawiły ją nawet w rzędzie pierwszorzędnych balów wielkich miast. Nic dziwnego, że bawiono się po polsku, bo organizatorką i kierowniczką była znana działaczka społeczna, kochana pani Łuczowska z Lucimia, a gospo-

darzami zabawy państwo Brycey. Wspomnąc też należy, że pamiętano o biednych dzieciach z Makowarska, gdyż zebrano dla nich pewną kwotę. Cześć Kołu Włocianek!

Zastrzelony podczas kradzieży.

Malecusz, pow. Wyrzysk. Podczas kradzieży świni zastrzelony został pewien osobnik, który razem z innymi opryszkami włamał się do zagrody robotnika Wabicha. Ponieważ Wabich niedawno został okradziony, przeto własności swej dobrze pilnował. Kiedy krytycznej nocy złodziej nakrył, ostrzegł ich, że będzie strzelał, a gdy oni nie uciekali, istotnie użył broni, przy czym jednego złodzieja, pochodzącego z Nakia, położył trupem na miejscu.

O bezczelności bandytów świadczy fakt, że na ostrzeżenie Wabicha, że będzie strzelał, odpowiedzeli: To strzelaj; i tak dostaniesz po mordzie!

Nazwisko zabitego ze względu na śledztwo narazie trzymane jest w tajemnicy.

NAKŁO. Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości zwołuje walne zebranie na 24 bm. godz. 20 do Strzelnicy.

MOGILNO. Z chóru kościelnego. Walne zebranie zgaśli prezes Kubicki. Do zarządu wybrano: prezesem ponownie ks. Kubickiego, zastępcą p. Bukowskiego, sekretarzem p. Kwaśnego, skarbnikiem p. A. Krystkowiaka, zastępcą p. Rucińskiego, bibliotekarzem p. Mroza, zastępcą p. Chudzińskiego. Dyrygentem pozostaje nadal organista Żurowski.

CHOJNICE. Powszechne wykłady uniwersyteckie: 5 marca docent Uniw. Pozn. dr. Marjan Zygmunt Jedlicki - „Współczesne Niemcy”; 12 marca: prof. Uniw. Pozn. dr. Kazimierz Chodynicki - „Geneza bolszewizmu”; 26 marca prof. Uniw. Pozn. dr. Mikotaj Rudnicki - „Cele i zadania Polski nad Bałtykiem” (z przeżyciami); 2 kwietnia: prof. Uniw. Pozn. dr. Adam Kleczkowski - „Goethe i Polska”. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum męskiego o godzinie 17.

PODLESIE, pow. kościelski. Zwaćć na dzieci! Podczas nieobecności swoich rodziców wyszła z domu 2½-letnia Irena Ruchniewiczówna i udała się do odległego około 40 m. od zabudowań stawu, gdzie wpadła do przerębli i utonęła. Winę wypadku ponosi dziadek utoniętej, pod którego opieką się znajdowała, ponieważ nie pilnował jej należycie.

Z M A R L I.

Ś. p. Antoni Stawński, b. kasjer magistracki m. Włocławka, lat 68.
 Ś. p. Jakób Bogun, lat 48, w Świeciu.
 Ś. p. Wacław Bolz, lat 48, w Inowrocławiu.
 Ś. p. Józef Wstawski, adwokat w Chodzieży, dawniej w Lesznie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty z K.
 Jutro: Piotra Damjana b. d. K.
 Wschód słońca o godzinie 7,04.
 Zachód słońca o godzinie 17,24.

Stan pogody.

Rano chmurno i mgliście — dniem rozpozgodzenie, w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia. Mróz w Bydgoszczy zaostriżył się, rano wskazywał termometr 6 stopni C.

Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.



NOCNY DYŻUR APTEK:

od 20. II. — 26. II. 1933 r.
 Apteka pod Aniołem.
 Apteka Przy Placu Teatralnym.
 Apteka p. Tarasiewiczza.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś operetka „**POD BIAŁYM KOINIEM**”. Wszystkie bilety sprzedane.
 W czwartek nieodwołalnie ostatni raz w sezonie „**PAN DAMAZY**” po cenach minimalnych od 20 gr do 2 zł. Kapitalne kreacje dyr. Stomy (tytułowa) i Justłana (rejent Bajdałski) mogą służyć za wzór doskonałości młodemu pokoleniu pracowników sceny.

W piątek bajecznie melodyjna „**CÓRKA PANI ANGOT**”.

— **Sensacja dla dzieci.** W sobotę o godz. 4-ej po cenach najniższych premiera pięknej baśni fantastycznej z ilustracją muzyczną i licznym baletem Walewskiego „**KRÓLEWNA POKRZYWKA**”. Mnóstwo czarodziejskich efektów scenicznych i doskonała gra zespołu przyczyni się znacznie do wspaniałej całości. Bilety są już w rozsprzedaży.

„**KAPITAN Z KOEPENICE**” ukaże się nieodwołalnie ostatnie dwa razy t. j. w nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po południu po cenach niższych i w tani poniedziałek wieczorem.

„**NA CZERWONYM WULKANIE**”, fascynująca sztuka popularnego i cenionego satyryka St. Brandowskiego, wejdzie niebawem na repertuar naszej sceny. Próby w pełnym toku.

— **Wykład dr. Ireny Umbreitówny p. t. „Higiena dziecka w wieku przedszkolnym”** odbędzie się w piątek dnia 24. bm. o godz. 6 wieczorem w gmachu b. dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej. Na powyższy wykład uprasza wszystkich rodziców zarząd Kolejowego Domu Dziecka.

— **Najbliższa schadzka członków Polskiego Touring-Klubu z paniami** — w czwartek o godzinie 21 w własnym lokalu klubowym nad kawiarnią „Amerykana” — plac Wolności. Otwarcie lokalu klubowego odbyło się tydzień temu, w czwartek, bardzo uroczystie. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes bydgoskiego oddziału P. T. K. adwokat dr. Kuziel. Postanowiono urządzać regularnie schadzki co czwartek. Gospodarzem lokalu klubowego jest p. Talmuś, znany sportsmen z terenu łódzkiego.

— **Czyja portmonetka i binokle?** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w miejscu złożono znalezione portmonetkę z zawartością oraz binokle. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 21.

Sokół żeński.

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży oddziału II w szkole wydziałowej od godziny 5,30. O godz. 6,30 ping-pong tylko dla druhen chcących brać udział w zawodach o mistrzostwo miasta.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół”,

urządza
w poniedziałek, 27 bm. o 7,30 wiecz.
w salach Hotelu Lengninga
 swój tradycyjny

PODKOZIOŁEK z danciem

na który najuprzejmiej zaprasza sokołów i sympatyków ruchu sokolego. — Orkiestra salonowa pod bat. kapelm. Kłobuckiego. — Wstęp wolny. Szatnia 1,00 od osoby. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretariacie Dworcowa 5.

Wystawa robót ręcznych.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 5 marca br. Ekspoanty składać można od dziś w sekretariacie „Sokoła” Żeńskiego przy ulicy Dworcowa 5.

— **Czytelnicy, pamiętajcie o „Caritasie”!** Siostra Jolanta gorąco prosi o składanie znoszonej odzieży, ubrań, bielizny i butów w biurze „Caritasu” przy ul. Dworcowej 52. Na telefoniczne wezwanie (numer 22-92) wysyła się gońca po odbiór ofiarowanych rzeczy. Bieda tej zimy jest wielka. Pamiętajmy więc o biednych! Ponieważ „Caritas” zatrudnia wielu ludzi przy rąbaniu drewna na opał, zaleca się także zamawiać drzewo opałowe.

— **W podróży dookoła świata ku uczczeniu 12-tej rocznicy** zaślubin Bałtyku przez wskrzeszoną Polskę zawitali do Bydgoszczy dzielnicy obywatele z Gdyni pp. Edmund Skrzypczak i Henryk Zygmuntowski. Najbliższym ich celem jest Poznań, dalej Kraków, Warszawa, Sowieły itd. Powodzenia!

— **„Tani Sklep” nie jest żydowski.** W notatce o wybitcu szyby w oknie firmy „Tani Sklep” przy Welnianym Rynku podano, że firma ta jest żydowska. Zaszło nieporozumienie. „Tani Sklep” skład starzyzny, własność Maksa Gertha, jest chrześcijański i nie ma nic wspólnego z t. zw. Tanimi Sklepani na Nalewkach.

Danina dziecka.

Najdroższym Rodzicom moim w dniu Ich srebrnych godów poświęcam.

Gdy dzień weselny powstał tak pięknie. Opromieniony szczęścia blaskami. Niech córka Wasza u nóg Wam klęknie I stopy Wasze obleje łzami.

Codziennie w barwnych mrokach kaplicy. Gdy w oknach słońca gaśnie już złoto, Dziękuję świętej Bogarodzicy Zem opuszczoną nie jest sierotą.

Ze mam Ojczulka, co w pocie czoła, Pracuje ciężko na swoje dziecię.

I że mam matkę, Matkę-aniola, Która jest dla mnie wszystkim na świecie. I gdy Was widzę z promienną twarzą, Życiem dożgonnem złączonych dwoje, Niechże na Waszem szczęścia ołtarzu Spłonie miłością i serce moje.

Gdy dzień weselny powstał tak pięknie Opromieniony szczęścia blaskami. Niech u nóg Waszych córka uklęknie I Wasze stopy obleje łzami.

Dorota Taranczewska.

Inowrocław-Seminarjum.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Piekło upadłej kobiety”
 Mars: „Pod fałszywą flagą”,
 Światowid: „Generał Czeng”.
 Palace: „Ja się boję utyc”.
 Corso: „Maradu”.

TEATR POLSKI

W środę, 22. bm. o godz. 20 „**Podróż poślubna pana dyrektora**”. Leg. zniżk. 33 proc.
 W czwartek, 23. bm. o godz. 20 „**Don Karlos**”. Leg. zniżk. 33 proc.

Roczne walne zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 8 wiecz. przy ul. Żeglarskiej 1.

Złosiwy napad w jasny dzień. W ub. niedzielę napadł po drobnem zajściu z dziećmi podczas ich zabawy na Cwiklińskiego niejaki

Kaczmarek Stanisław, zam. przy ul. Jagiellońskiej 14. Cwiklińskiemu zadał tak niebezpieczne uderzenia w głowę, iż musiano go w stanie poważnym odwieźć do szpitala miejskiego. Kaczmarka odprowadzono do posterunku policji celem przesłuchania.

Porażka złodzieja. Patrol policyjny zauważył w parku miejskim osobnika, który niósł worek, a w chwili spostrzeżenia posterunkowego rzucił worek i zbiegł. W worku znajdowało się 230 cytryn, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Tajemniczy strzał ugodził przechodnia w rękę. Późnym wieczorem wyszedł w podwórze przy ul. Kilińskiego 14 Jan Jasiński. Ukryty w ciemnościach jakiś jegomość oddał w stronę Jasińskiego strzał z browninga, który na szczęście ugodził go tylko w rękę. Postrzelony udał się do szpitala celem usunięcia kuli.

Opłata za prąd i gaz maleje wszędzie z wyjątkiem Torunia.

Żądania i memorjały obywateli dotąd bez odpowiedzi.

Wobec coraz to większego upadku i zastojów przemysłu i handlu, a zarazem obniżeniu wygórowanych i znacznych zniżek cen wszystkich produktów i towarów, cena za prąd i gaz jest rażąco wygórowana i nieproporcjonalna.

Więcej zrozumienia konieczności dostosowania tych cen do możliwości płatnika okazały ostatnio miasta Grudziądz i Inowrocław, choć dotychczasowe ich stawki były niższe niż w Toruniu. Obniżyły one cenę za prąd i gaz, jakkolwiek nie są bez kłopotów finansowych. Widocznie rozumieją, że tylko obniżka ceny zbyt nieproporcjonalnej do dzisiejszych możliwości płatniczych zagwarantować im może nietylko

dalszą konsumpcję, ale przyczyni się do powiększenia jej.

Dziwne jakoś stanowisko w tej kwestji zajmuje nasza dyrekcja elektrowni i gazowni w Toruniu wraz z magistratem.

Słuszne żądania i oburzenia społeczeństwa, wyrażane w memorjałach do czynników kompetentnych pozostają bez wyjaśnień, jakby dla zlekceważenia masy konsumentów, od których przywyknęto tylko ściągać, boć to najwygodniej, a nad ich prośbą i żądaniem przejść milczkiem do przadku dziennego.

Sprawę nadmiernych opłat poruszano na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej. Do ustalenia ceny za prąd i gaz nie jest kompetentna dyrekcja elektrowni i gazowni sama — jak oświadczył p. prezydent. Do prawomocnej takiej uchwały musi być wyrażona również zgoda magistratu. Sprawę tę, którą społeczeństwo przez swych przedstawicieli na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uznało za nagłą, podjął się należycie zbadać i rozpatrzyć p. prezydent i zreferować ją na najbliższym posiedzeniu, które „oby jak najwcześniej się odbyło”, jak dodał przewodniczący.

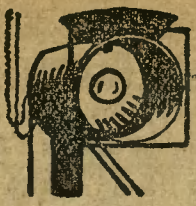
Spoleczeństwo czeka i płaci nadmierne te stawki, a ojcom naszego miasta sprawa ta jaśkoż zobojeźniała.

Protest studentów poznańskich.

Poznań, 22. 2. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbył się w westybulu auli uniwersyteckiej wiec ogólno-akademicki w obronie autonomii wyższych uczelni. Wiec zgromadził około 3500 młodzieży uniwersyteckiej i z wyższej szkoły handlowej. O becny był również rektor U. P. prof. Pawłowski oraz kilku profesorów. Po wysłuchaniu szeregu przemówień zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko uchwa- le Sejmu.



Michel i Marianna.
 Dawniej zbijał jej siniaki,
 A dziś stroi koperczaki!



Tajemnica powodzenia Marleny Dietrich.

„Złotowłosa Venus” - idealnym wcieleniem kobiety-demona

Nieuchwytny „Vamp” hipnotyzuje tłumy magią swojej kreacji.

Poznań, w lutym.

„Podobała mi się nadzwyczajnie jedna z idei Platona. Uważa on mianowicie życie ziemskie tylko za odzwierciedlenie życia, jakie przeżywalimy już kiedyś jako idee. Wszystko, co widzimy, jest tylko wspomnieniem, anamnezą tego, co widzieliśmy już dawniej, zanim przyszliśmy na świat... Nagle zjawiasz się pani, dziwny praobraz mej duszy, pani, idea, którą widziałem niegdyś w innym bycie, pani, która jesteś właściwie tajemnicą mojej sztuki!”

W tych słowach demonicznego Eryka Falka, bohatera trylogii Przybyszewskiego „Homo Sapiens”, streszcza się właściwie cała zagadka Marleny Dietrich.

WIELKI „VAMP”

Marlena Dietrich-Siebert należy do typu kobiet-demonów, które w obecnych czasach określa się mianem „vampa”. Typem charakterystycznym „vampa” były: Kleopatra, Messalina, Lukrecja Borgja, Mme Pompadour, Katarzyna II. „Vampem” była zna na tancerka rosyjska, Anna Pawłowa, a dziś najslawniejszymi demonami-kobietami są

GRETA GARBO I MARLENA DIETRICH. Wszystkie te kobiety — jakkolwiek pochodziły z rozmaitych klas społecznych i sfer duchowych, odznaczały się wykraczającym ponad normę „pędem życiowym”, heroizmem w walce o samodzielność i niezależność. Jedne z nich działały, opanowane żądzą władzy, potęgi — i wykazują przytem nie zwykłą energię i siłę woli; inne pozostają w sferze swej kobiecości, dążąc do wielkości jako homo sapiens i artysta. Wszystkie jednak tak silnie oddziaływały na swoje otoczenie — będąc źródłem natchnienia dla poetów, muzyków, malarzy, — stwarzając dokoła siebie ustawicznie nowość, — dysponując tysiącami ludzkich istnień, ich wzlotami i upadkami, — że historia nie może pominąć ich bezsprzecznie wielkiej roli w dziejach świata.

DEMONICZNA MARLENA.

W Marlenie Dietrich — tej z ekranu, demonicznej bohaterce „Niebieskiego motyla”, „Marokka”, „X — 27”, „Blond Venus” skupiły się wszystkie cechy 100-procentowego „vampa”. Złotowłosa „gwiazda” o klasycznych proporcjach, uduchowionej twarzy i najwymowniejszych ponad słońcem oczach, jest dla nas zagadkowym, nieuchwytnym zjawiskiem. Zawsze chłodna, opanowana, zamknięta w sobie, wydaje się nam chwilami bliska, a równocześnie obca i nieznaną. Jest subtelna,

PEŁNA SPLENU, ESTETYCZNEJ REZYGNACJI, MELANCHOLIJA.

smutna i w smutku tym uroczą. Każda jej kreacja fascynuje i przykuwa naszą uwagę; ciągle bije od niej jaśń. W kalejdoskopie obrazów i ruchu stoi Marlena Dietrich, dokoła której wszystko się obraca, jak posąg uduchowiony, jak marmurowa postać Galatei, ożywiona zaklęciami Pigmaljona. Świełana jej sylwetka występuje z płaskościami i płaskości otoczenia i rzuca na widownię czar niepochwytny.

Gdy się już jest sławnym...



Znany niemiecki aktor filmowy Hans Albers udał się pewnego razu w Hamburgu do pałacu i tam zastał aż dwóch sobowtórów, oczywiście zrobionych z wosku. Może czytelnicy nasi zgadną, który ze znajdujących się na obrazie Albersów jest prawdziwy, a który są tylko manekinami?

W POGONI ZA ŻŁUDĄ.

Konieczną, nieodzowną treścią naszej egzystencji są **złudzenia, ideały**. Pomimo że nakazem obecnego brutalnego życia jest tepienie zbytecznych, irracjonalnych, rozstrajających sentymentów, mimo że się z serc ludzkich wypędza miłość, a wyobraźnię usiłuje się ująć w karby trzeźwego rozumowania, — ludzkie marzenia i tęsknoty zwracają się od szarej rzeczywistości, od pospolitej prozy mijających dni, ku tęczo-

wej krainie złudy, ku bajkowej fantastyczności. W pogoni za złudą i szczęściem, rozpiniamy tężowe łuki fantazji nad przykrościami żywiołami, realne barwy i kształty przetwarzamy w bajkę.

Każdy z nas kocha swój

IDEAŁ, PRAOBRAZ SWEJ DUSZY,

szukamy wszyscy postaci, któraby była wcieleniem i uosobieniem naszych najtajniejszych pragnień i marzeń. A pragnienia te uzależnione są od okoliczności i warunków życiowych. Życie zaś nasze jest obecnie **twarde, surowe i nieubłagane**. Działają tylko silny, zdyscyplinowany, twardy człowiek **bez nerwów i sentymentów**, może przeprowadzić partję swoją i wygrać.

WŁADCZYNI MIŁOŚCI

Marlena jest idealnym wcieleniem kobiety-demona i rola „vampa” daje jej nieograniczone możliwości hipnotyzowania tłumów. Świat współczesny zasmakował w czasie wojny w okrucieństwie, w sadystycz-

nej, zmysłowej udręce, lubuje się w tyranii, w rozkoszy deptania, łamania, niszczenia. Życie ulega ciągłej brutalizacji. To też nie dziwnego, że bohaterami filmów są „królowie podziemi”, a czołowymi aktorkami filmowymi świata są dwa słynne „vampy” — **Greta Garbo i Marlena Dietrich**.

Kobieta-demon nie uznaje sentymentów. Być może, ludzi się niekiedy pozorami miłości, lecz w chwili spleenu odrzuca od siebie męczyznę

Z ZIMNĄ KRWIĄ, NIEUBLAGANIE I BEZLIĆSIEM.

„Vamp” nie przyzwyczała się do nikogo ani niczego, nie liczy się z nikim i niczem. Czynie sobie z kochanków igraszkę namiętności, by potem odtrącić ich ze wzgardą, a bardzo często zepchnąć na dno moralnego upadku. Iluż mężczyzn straciło dla kobiet-demonów fortunę, stanowisko społeczne, dom i sławę.

Marlena Dietrich wzywa się całą duszą w rolę kapryśnego, demonicznego „vampa” i hipnotyzuje publiczność magią swej kreacji; imponuje jej swoją **niezależnością, samodzielnością, śmiałością postępowania**, — tem, że zdecydowanie dysponuje sobą z całą świadomością konsekwencji. Marlena-vamp **nigdy nie płacze**, uczuć swych nie ujawnia, idzie przez życie przebojem, z uśmiechem na ustach, „na całego” — stawia na jedną kartę i wygrywa. Jest silna i zwycięska.

I to jest tajemnicą jej powodzenia.
Jerzy Barwicz.

„Człowiek, którego zabiłem”.



Przez kilka miesięcy wyświetlano w warszawskim „Atlantyc” ten precudowny film o tendencji pacyfistycznej. Treść tego obrazu ujęto w formę nader szlachetną, pobudzała tysiące widzów do łez — wspaniała gra artystów i dobra reżyserja zadowalniały najbardziej wybrednych znawców. Młody człowiek zabił na wojnie przeciwnika — dręczony wyrzutami sumienia wybiera się do rodziców swej ofiary — i tam zostaje przyjęty jako... drogi syn. Oto w kilku słowach akcja. Film ten ukaże się u nas w tych dniach w „Kryształ”.

Film polski we Włoszech.

Wystawienie w Rzymie filmu polskiego „Cham” („Peccato che uccide”) spotkało się z sympatycznym przyjęciem ze strony krytyki. Krytyk filmowy dziennika „Il Tevere” podkreśla doświadczenie reżysera Przybylskiego oraz grę artystów: Cybulskiego, którego nazywa „bellissimo attore” (pięknym aktorem) i Ank-

wiczówny „doskonałej artystki”. Szczególniejszą wartość, jego zdaniem, posiadają obrazy folklorystyczne. Ze strony firmy włoskiej „Luria”, która nabyła prawo wyświetlania tego filmu we Włoszech, zrobiono wszystko, aby podkreślić należycie jego polskość.

Kryzys w przemyśle filmowym

Upadek Paramountu w Ameryce nie jest jedynym sygnałem i zwiastunem kryzysu, jaki szerzy się w państwie filmu. I w innych krajach, gdzie produkcja filmów znajduje się w rękach wielkich koncernów, kryzys daje się we znaki kładąc pokotem jedno przedsiębiorstwo za drugim. Tak np. w Niemczech w ciągu ubiegłego roku musiały zawiesić swoją działalność lub też poddać się nadzorowi sądowemu 59 wielkich przedsiębiorstw filmowych, jak „Terra”, „Emelka” etc.

Czy wiecie, że...

W wytwórni Paramountu realizowany jest obecnie nowy film z Marleną Dietrich p. t. „The Song of Songs” w reżyserji Mamuliana, realizatora filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”. Partnerami artystki w filmie tym są Friedric March i Ryszard Bennet.

Pośród 58 filmów, jakie Cecile B. de Mille nakręcił w czasie swej kariery reżyserskiej, znajdują się trzy wszechświatowe sukcesy, które poruszają tematy biblijne i religijne. Są to: „Dziesięcioro przykazań”, „Król Królów” i wreszcie „W cieniu Krzyża”.

Carl Laemmle Jr. zorganizował w Hollywoodzie towarzystwo obrony przed plagiatami tematów i tytułów filmów. Może skończy się wreszcie plaga filmów o jednakowym temacie! Widocznie nuży to już nie tylko nasza publiczność, ale i amerykańska.

Sternberg wyjechał wraz z dwoma operatorami do Indji Zachodnich, aby tam nakręcić próbną zdejcia do swego ostatniego filmu, który nosi tytuł „Huragan”. — Marlena wykona w tym dźwiękowcu główną rolę.

Gorgonowa na ekranie?

Pomysłowi Amerykanie nie omijają żadnej sposobności, z której mogliby czerpać dolary. Wszystko jest dla nich terenem eksploatacji — nieszczęście, ból ludzki, zbrodnia...

Otóż po ukończeniu procesu Rity Gorgonowej, jedna z największych w Hollywoodzie wytwórni filmowych nadesłała do Gorgonowej, przebywającej, jak wiadomo, w więzieniu w Krakowie, list, w którym zapytuje, czy w razie jej uniewinnienia zgodziłaby się odtworzyć główną rolę w filmie, którego scenariusz napisano na podstawie sprawozdań z rozprawy sądowej?

Jednocześnie wytwórnia proponuje honorarium w wysokości kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Na list ten Gorgonowa dotychczas jeszcze nie odpowiedziała.

Należy podkreślić, że według scenariusza Zarembiankę, zamordowała nie Gorgonowa, lecz inna osoba.

Niedzielski na filmie.



Wielka wytwórnia Gaumont w Londynie postanowiła nakręcić pierwszy film dźwiękowy z utworu fortepianowego. Jak wiadomo, fortepian jest najtrudniejszym instrumentem do reprodukcji i dlatego do tej pory nie można było takiego filmu wykonać. Obecnie jednak wobec wielkich postępów technicznych wytwórnia Gaumont szukała dla takiego filmu artystę który ma najlepsze płyty gramofonowe a również fotogeniczną twarz. Wybór padł na naszego rodaka Niedzielskiego.

Niedzielski odegrał swą parturę z walca „Nad Modrym Dunajem” Straussa. Film ten nie ma żadnej specjalnej treści, poprostu widzimy na nim naszego rodaka tak, jakby grał na koncercie, z tą różnicą jednak, że aparat często zbliża się do fortepianu i pokazuje nam jego grę o wiele bliżej, aniżeli by to było możliwe w sali koncertowej.

Premjera tego filmu odbyła się w wielkim kinoteatrze Capitol (3500 miejsc) na Piccadilly Circus w Londynie i powodzenie jego było tak wielkie, że do tej pory zamówiony został przez 400 kin w Anglii, gdzie go zobaczy i usłyszy około 5 milionów osób w najbliższych trzech miesiącach, oraz sprzedany został do Francji. Mamy nadzieję, że zobaczymy niedługo ten film w Bydgoszczy.

Sensacje, o których zapomniano.

Eksplozja djamentu zabija... — Piramida Gizeh odtworzona w Ameryce.

Jeden z wielkich amerykańskich dzienników opublikował w ostatnich dniach niezmiernie interesujące zestawienie sensacji, których czas wydarzenia przypada na ubiegły rok. Były to sensacje pierwszorzędne, a jednak pozostały one niezauważone. Kiedyś — tak zauważa autor tych notatek — uchodziło, według słynnego powieźnika francuskiego, że powszechnie mniemania, że

ZADNA SENSACJA NIE TRWA DŁUŻEJ NAD TRZY DNI

Obecnie w Ameryce, jak zresztą i na całym świecie rozgłos najniezwyklejszych sensacji nie trwa dłużej nad 24 godziny. W przeglądzie tego rodzaju najpocześniejsze miejscy zajmują wypadki kryminalne, katastrofy, niecodzienne pomysły genialnych wynalazców.

Któs przypomina sobie jeszcze **NIEZWYKLE FRAPUJĄCY WYPADEK EKSPLOZJI DJAMENTU,**

i to w dodatku djamentu wśród tego rodzaju kamieni największego na świecie?

Zapewne nawet większość ludzi nie wie, że **djamenty mogą ulegać eksplozji.** W prawdzie są to wypadki niezmiernie rzadkie, a nawet w literaturze fachowej nie często się z nimi spotykamy, niemniej jednak mają miejsce, a szczególnie przy ich wydobyciu. Tego rodzaju wpadki tembardziej zasługiwałyby na wzmiankę, że właśnie w ostatnich miesiącach pewien poszukiwacz djamentów w czasie wydobycia tego drogiego skarbu w Transwaalu został na skutek eksplozji ciężko ranny. Według doniesień autora ten właśnie kamień, który eksplodował przy wydobyciu wśród niewyjaśnionych okoliczności, miał rozmiar mi swymi przewyższać słynnego Excelsora wydobytą w Jagafooutain, który

PRZY SWOICH 970 KARATACH UCHODZIŁ ZA NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE.

Później dopiero sława ta przeszła na djament, wydobyty w Transwaalu, któremu dano nazwę **Cullinan**, przyczem nie przestała istnieć rywalizacja między nim a **Kohinoorem**.

Ow eksplodujący djament swem pojawieniem i okolicznościami towarzyszącymi zatwierdził owe słynne legendy, otaczające wyjątkowe jakością i wielkością kamienie szlachetne nimbem tajemniczości, nieszczęść, morderstw i katastrof.

Idąc dalej torem myślowym autora, za pytujemy, którzy dziś jeszcze myślał o o wym planie jednego z członków rodziny Astor

Władze szukają szpiega.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) Głośną jest afera szpiegowska przemysłowca Sobola i jego córki zamężnej Filarowej. W sprawie tej rozesłano listy gończe za niego. St. Ładowskim, który jest wmiestany w tę aferę.

Głodówka i strajk pracowników miejskich w Grodnie

objął nawet straż pożarną.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Strajk głodowy pracowników miejskich w Grodnie trwa. Głodówkę ogłosili również wszyscy emeryci, którym się również nie wypłaca pensji oraz pracownicy szpitalni i straż ogniowa. Pracują tylko dyżurni, reszta głodującego personelu siedzi beczynnym. Strażacy nie wychodzą z remiz.

Związek klasowy proklamuje strajk powszechny. Urzędnicę magistratu częściowo przystąpili do strajku i głodówki.

Władze przedsięwzięły wszelkie kroki, aby zapobiec jakimś wyroczkom. Prezydent miasta wydał odezwę, w której wzywa do powrotu do pracy. Magistrat postanowił wypłacać zaliczkowo wszystkie wpływające do kasy miejskiej pieniądze. Strajk trwa.

Trzech wyższych urzędników dyrekcji kolejowej pod zarzutem nadużyć.

Poznań, 22. 2. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o wykryciu w poznańskiej dyrekcji kolejowej nadużyć, których się dopuścili naczelnik wydziału drogowego Szczerbowski, naczelnik wydziału prawnego Jaworski oraz zastępca naczelnika wydziału drogowego Paklerski. Nadużycia te dotyczą Kolejowej Kasy Emerytalnej i sięgają blisko 600.000 zł.

Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

5 bandytów napadło na mieszkanie rolnika

„Nowy Kurjer“ donosi: W Jastrzębsku Starem (pow. nowotomyski) dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Augusta Schermera. Udział w napadzie brali bracia Jan i Bolesław Kaźmierczakowie, Antoni Adler ze Sworczy oraz bracia Ignacy i Bolesław Firlejowie z Kąkolowa.

Adler — jak się okazało — kupił od Schermera krowę i zapłacił za nią gotówką. Wiedząc, że Schermer przechowuje pieniądze w domu, namówił Adler braci Kaźmierczaków i Firlejów do napadu rabunkowego. Napadu dokonano jednak z ub. nocy.

ODTWORZENIA W OKOLICACH NOWEGO JORKU POTĘŻNEJ PIRAMIDY EGIPSKIEJ GIZEH.

Kiedyś dawniej sprawa ta wywołałaby długotrwałą dyskusję, wentylowanoby ją na wszystkich strony. Tymczasem jednak nie zwrócono na nią szczególniejszej uwagi. W maju roku ubiegłego rozeszła się wieść, że jeden z członków znakomitej rodziny Astor planuje budowę piramidy Gizeh pod Nowym Jorkiem, przyczem wewnątrz tej potężnej budowli wykorzystanoby na restaurację, dancinży i radjostację. Płaszczyzny ze wewnątrz służyłyby dla celów reklamowych.

Krótki był żywot tego pomysłu. W samej Ameryce rychło o nim zapomniano, a zagranicą uważała go za typowy, amerykański bluff.

Trzeci rodzaj sensacji miał całkiem swój charakter; zapomniano o nim rychło mimo, że wśród przegromnej ilości wypadków kryminalnych, stanowił on

NAJGENIALNIEJSZY PRZYKŁAD RABUNKU BANKOWEGO.

jaki kiedykolwiek w Stanach Zjednoczonych miał miejsce.

Było to w lipcu roku ub. w Chicago. Pewna organizacja włamywaczy wysłała sześciu swoich członków samochodem znanej wytwórni filmów dźwiękowych do ban-

ku prywatnego, gdzie mieli dokonać zdjęć. Trzech z tych „panów“ przebrało się za aktorów, jeden „robił“ reżysera, inny operatora, a ostatni szofera. Zajechali przed bank. Zaczęła się „komedia filmowa“ pod okiem policji. Gdy już zapełnili przygotowane dla tego celu sakwy, zakończyli „nakręcanie“ filmu i pełnym gazem odjechali.

W latach przedwojennych wypadek taki wzbudziłby podziw i panikę, dziś nie zajmował on umysłów dłużej nad 24 godzin. Przyczyny należy tutaj szukać w relatywnie niewielkich wynikach napadu.

Kompromisowe załatwienie afery hirtenberskiej. Niezadowolone Włoch.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 2. Jak było do przewidzenia sprawa Hirtenberska rozeszła się po kościach. Wczoraj gabinet austriacki zamierzał wysłać ostrą notę. Po przedstawieniu posła francuskiego i angielskiego gabinet uchwalił odesłać broń do Włoch i nie wysłać specjalnej odpowiedzi na notę francusko-angiel-

ską, co zainteresowane rządy przyjęły do wiadomości.

Kompromis uderzył rekoszetę we Włochy, które jeszcze bardziej niż Berlin chciały podburzyć Austrię. Dowodem obrzydliwej polityki jest fakt, że na wtorkowym zebraniu w pałacu rady ministrów w Wiedniu poseł włoski nie wziął udziału. Załatwienie sprawy Hirtenberskiej stanowi znaczne odprężenie polityczne środkowej Europy. St. Ro.

Międzynarodowa komisja demaskuje Niemców

Wojskowy charakter formacji Hitlera.

Genewa, 22. 2. (PAT). Sekretarjat genralny Ligi ogłosił dziś wieczorem raport międzynarodowej komisji zarządzającej zagłębieniem Saary.

Dokument ten zasługuje na uwagę ze względu na to, że zawiera oficjalne stwierdzenie przez międzynarodową organizację na której czele stoi Anglik — wojskowy charakter formacji Hitlera, co jest na czasie w związku z ostatnim protestem delegacji niemieckiej w Genewie na ostatnim posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniu przeciwko aluzjom delegata francuskiego co do charakteru wojskowego różnych stowarzyszeń niemieckich.

W rozdziale o działalności partyjny raport przedstawia wyniki rewizji zarzą-

dzonej w narodowo-socjalistycznej partii. Znalaziono dokumenty, z których wynika, że oddziały S. A., tj. Sturmabteilung i S. S., tj. Schutzstaffel posiadają organizację wojskową. Np. terytorjum Saary nosiło nr. 70, tj. numer regimentu dawnej armii pruskiej, który był garnizonowany w Saarbrücken.

Dalej ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że członkowie tych różnych oddziałów hitlerowskich odbywali ćwiczenia o charakterze wojskowym, szczególnie ucząc się obchodzenia z bronią. Wszystko to skłoniło komisję zarządzającą do rozwiązania tych oddziałów narodowo-socjalistycznych.

Żydzi zalali Nowy Rynek.

Trudna walka z nieuczciwym konkurentem.

Z Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców w Bydgoszczy otrzymujemy następujące uwagi, obrazujące smutną dolę uczciwego kupca:

Drobne kupiectwo bydgoskie znajduje się w krytycznym położeniu tak z powodu nadmiernych podatków jak i zmniejszających się z dnia na dzień dochodów. Podatki państwowe i komunalne są w stosunku do obecnych dochodów stanowiąc za wysokie, szczególnie podatek obrotowy, obliczany na podstawie obrotu z lat najlepszej konjunktury, a przecież powszechnie wiadomo, że obroty zmniejszyły się w stosunku do lat 1928/29/30 przynajmniej o 60%.

Wielką krzywdę wyrządza drobnemu kupiectwu bydgoskiemu handel nielegalny, który nie ponosi żadnych ciężarów, podczas gdy my odajemy nieraz ostatni grosz w zrozumieniu, że podatki powinny się płacić sumiennie. Są handlarze, którzy z powodu ubóstwa nie mogą wykupić świadectw przemysłowych. Tym należałoby wydać pewną ilość bezpłatnych zezwoleń.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy, które stoi na straży interesów drobnego kupiectwa, apeluje tą drogą do władz kompetentnych o pomoc i obronę. Drobne kupiectwo w Bydgoszczy domaga się od władz

miarodajnych obniżenia podatków i dostosowania ich do obecnych dochodów, usunięcia handlarzy nielegalnych przez zastosowanie odpowiednich kar jakoteż usunięcia handlarzy obcych, którzy przyjeżdżają do Bydgoszczy z innych stron kolejami, autobusami, a nawet własnymi lub wynajętymi samochodami, uprawiając tutaj poważny handel ze szkoda handlarzy miejscowych, płacących wysokie podatki. Inne miasteczka jak Nakło, Chełmża, Świecie i wiele innych dawno już zakazały uprawiania handlu obcym handlarzom.

Jeżeli pomoc ze strony władz nie nadejdzie jak najprędzej, wówczas drobne kupiectwo w Bydgoszczy skazane będzie na zupełną zagładę, a miejsca nasze przy straganach może w niedalekiej przyszłości zająć pejsaci przybysze, którzy już powoli zaczynają szturmować nasze rynki.

Zarząd
Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców.

Od Redakcji: Na marginesie tego apelu musimy zaznaczyć, że w rzeczywistości np. bydgoski Nowy Rynek jest wprost zalany żydotwem.

Pozatem dowiadujemy się, że wskutek niedostatecznej kontroli niemal 80% handlujących na targach nie posiada świadectw przemysłowych ani zezwoleń. Oczywiście, że uczciwy kupiec, który wykupuje świadectwo przemysłowe i płaci podatki, nie może konkurować z „kupcem“, który nie ponosi żadnych świadczeń ani na rzecz państwa ani na rzecz gminy.

Rynki bydgoskie „udzielają gościny“ kupcom z innych miast, ale wzajemności w tej dziedzinie niema, gdyż magistraty innych miast odczoły opieką swoje drobne kupiectwo i obcym nie pozwalają u siebie handlować.

Wydział przemysłowy magistratu i urząd skarbowy winny jak najrychlej wkroczyć i przywrócić porządek w tutejszym drobnym handlu, uwzględniając słuszne postulaty uczciwego kupiectwa. (6)

Nowe kłopoty Warszawy.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Magistrat warszawski popadł znowu w niewypłacalność. W związku z tym stanem rzeczy związki pracownicze zamierzają zorganizować na znak protestu demonstrację przed Ratuszem i to już w bieżący czwartek, dnia 23 bm.

SWOBODA WYNURZEN ADWOKATÓW MOŻE BYĆ OGRANICZONA.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy wydał znamienne orzeczenie w sprawie uprawnień porządkowych sędziów-przewodniczących na rozprawach. Orzeczenie to głosi, że przewodniczący mogą ograniczać przemówienia obrońców, o ile one nie wiążą się bezpośrednio z przedmiotem rozprawy sądowej.

Wagner rewolucjonista w życiu i w sztuce.

Jak twórca „Tannhäusera“ zmykał do Szwajcarii za fałszywym paszportem.

W poniedziałek, 13 lutego, Niemcy obchodzili 50-lecie zgonu Ryszarda Wagnera. Dziś, w dobie nowych wstrząsów wewnętrznych, jakim podlega ojczyzna genialnego twórcy, podwójnej aktualności nabiera przypomnienie krótkiego okresu jego „REWOLUCYJNEJ“ DZIAŁALNOŚCI.

Było to w Dreźnie, w pamiętnym roku 1848.

Nadeszły gorące dni majowe. Wagner rzucił się w wir rewolucyjny, a nie jest to ani owczy pęd, ani porywczosć młodzieńszka — twórca liczył sobie wówczas lat 36. Wagner żyje nastrojem rewolucji („Bei uns ist die echte Kunstrevolution“ — oto jego entuzjastyczne słowa), oddaje mu się cały, bez reszty).

Na murach miasta pod datą 16-go maja 1848 roku

UKAZUJE SIĘ LIST GONCZY

też treści:

„Opisany poniżej królewski kapelmistrz, Richard Wagner, zamieszkały w mieście, poszukiwany jest za udział w rozruchach. Zwracamy uwagę wszystkich urzędów policyjnych, aby mieli go na oku i w razie schwytania na gorącym uczynku nie omieszkali nas o tem powiadomić.“

Data, podpis komendanta placu i rysopis: „Wagner ma lat 37—38, wzrostu średniego, włosy ciemne, nosi okulary.“

Na szczęście do schwytania nie doszło, ale królewski kapelmistrz zmuszony był

ZMYKAĆ DO SZWAJCARJI ZA FAŁSZYWYM PASZPORTEM.

Tam spędza dwanaście lat na dobrowolnej banicji i dopiero amnestja powraca go krajowi.

Mimo krótkiego „gościnnego“ występu w robocie rewolucyjnej, hasła wolnościowe głosił twórca dalej, ale już we właściwej sobie dziedzinie — sztuce.

„Bo co jest w istocie tysiącletnia rewolucja ludzkości? Tylko duch sprzeciwu“ — dowodził, a przeciwnie genialnego twórcy, jego istotną działalnością rewolucyjną było zdeptanie szablonu, wydobycie na jaw

PIĘKNO STAROGERMAŃSKIEGO MITU.

Tworzy nietylko dla uprzywilejowanych, rozrzuca hojną dłonią zakłętę w melodii piękno po nizinach i to jest jego własnym, najpiękniejszym „orędziem do ludu“.

RUCH WYDAWNICZY.

„Bydgoskie Zwyczaże Handlowe“ — Zbiór orzeczeń Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy o zwyczajach w obrocie handlowym z lat 1921-1931 zebrał dr. T. Rzepecki. Poznań 1933 nakładem księgarni Wł. Wilak. Znajomość zwyczajów handlowych w obrocie handlowym jest niezbędną rzeczą dla każdego kupca i przemysłowca. Powitać przeto należy nader życzliwie pracę dr. T. Rzepeckiego, długoletniego referenta bydgoskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, w której zebrał wszystkie orzeczenia Izby wydane na zapytania sądów jednoosobnych, istniejących w okręgu Izby zwyczajów handlowych. Istniejące zwyczaże zostały ugrupowane w kilkunastu rozdziałach (np. nazwa towaru, wady towaru, spedycja, opakowanie, prowizja, weksle i t. p.). Książka zawiera ponadto dwa skorowidze (bardzo obszerny alfabetyczny i rzeczowy). W wstępie omówiona została działalność bydgoskiej Izby na polu ustalania zwyczajów handlowych od początku jej istnienia aż do obecnych czasów. Dziełko kosztuje 2,50 zł i jest do nabycia w większych księgarniach oraz u wydawcy.

Piękna uroczystość Rodziny Wojskowej.

W ubiegłą niedzielę bydgoskie koło R. W. obchodziło uroczystość 8-mą rocznicę założenia. Na całość obchodu złożyło się: odprawione przez ks. pułk. Wiszniewskiego nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz w osobach starosty Nowaka, wiceprezydenta miasta dr. Chmielarzskiego, korpus oficerski, delegacje towarzyszy społecznych i członkinie R. W. W godzinach wieczornych odbyło się w sali kasyna 62 p. p. uroczyste zebranie towarzyskie, które poza zarządem i członkiniami skupiło cały szereg sympatyków stow. Zagała je prezeska Wanda Meyerowa, poczem nastąpiło odczytanie referatu pośł. Berbeckiej przez p. Zofję Zyromską. Referat o ideologii R. W. i działalności tutejszego koła wygłosił ap. Marja Zaborska.

Następnie znana sopranistka, prof. konserwatorium p. Krysięwiczowa przy akompaniowaniu prof. Edm. Röslera odśpiewała szereg pieśni.

Na zakończenie odbyła się herbatka z tańcami, na której panował serdeczny i pogodny nastrój.

Z życia drogerzystów bydgoskich

Walne zebranie obwodu II. Związku Drogerzystów R. P. zagał prezes Bolesław Kiedrowski. Przewodniczył prezes Gładysz. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: B. Kiedrowski prezes, F. Bogacz I. wiceprezes, K. Stark II. wiceprezes, W. Schenk sekretarz, L. Wilanowski zast. sekretarza, R. Górski skarbnik, K. Belina - Wójcikiewicz bibliotekarz, A. Radomski, dyr. St. Cylkowski, J. Janicki, K. Hubert, Kühn radni. Do komisji rewizyjnej pp.: Ed. Hoffmann, I. Kotłęga; do komisji szkolnej pp.: prezes B. Kiedrowski, sekretarz W. Schenk oraz F. Bogacz, J. Gluma, B. Kazmierczak, I. Kotłęga i St. Nowak.

P. Pankowski, przedstawiciel Zw. Młodych Drogerzystów prosił u życzliwie ustosunkowanie się do sprawy założenia w Bydgoszczy Tow. Uczniów Drogistowskich.

W myśl obowiązujących obecnie rozporządzeń wolno zatrudniać pryncypałowi tylko jednego ucznia, taksamo na każdego pomocnika przypada także jeden uczeń, t. zn., że jeżeli w jakiejś drogerji pracuje 2 pomocników, może być zatrudnionych tylko 3 uczniów.

— **Wieczorek towarzyski Towarzystwa Kupców w Resursie Kupieckiej**, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 26 lutego 1933 r. zapowiada się nadzwyczajnie jako jedna z najbarwniejszych i eleganckich imprez towarzyskich. Wspaniała orkiestra przygrywać będzie do tańca. Karnawał się kończy. Korzystając z okazji. Niezwykłe atrakcje i miła zabawa czekają wszystkich. Wszyscy w niedzielę do Resursy. (2952)

Wyrok w głośnym procesie poznańskim

Oszust asekuracyjny Szelałowicz był narzędziem w ręku jakiejś tajemniczej szajki.

Poznań. W sądzie okręgowym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie na tle oszustwa asekuracyjnego. Dnia 1 grudnia 1931 roku zmarł na gruźlicę Marjan Brunner, który na krótko przedtem ubezpieczył się w szeregu towarzystw asekuracyjnych na poważne kwoty, sięgające łącznie kilkaset tysięcy złotych. Ponieważ śmierć nastąpiła wskutek gruźlicy, a lekarze towarzystw asekuracyjnych, przed którymi stawał ów Brunner przed przeprowadzeniem ubezpieczenia, nie stwierdzili żadnych oznak gruźlicy, cała sprawa wydała się podejrzana, tem więcej, że do jednego z towarzystw wpłynęło doniesienie, że cała sprawa opiera się na oszustwie. W wyniku dochodzeń,

Hitlerowcy atakują obóz katolicki

Bojówka pobiła b. min. Stegerwalda.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 2. Po wypadkach w Kaiserslautern w Nadrenji, gdzie padło dwóch zabitych i 12-tu rannych z wśród katolickiej organizacji Pfalzwacht, wczoraj narodowi socjaliści rozpędzili zamknięte zebranie centrowe w Krefeld. Przemawiał tam były minister pracy w rządzie Brüninga Stegerwald. Mówca otrzymał z rąk narodowych socjali-

stów trzy uderzenia pięścią.

Kolejność wypadków utwierdza przekonanie, że narodowi socjaliści postanowili steroryzować obóz katolicki w Niemczech. Należy wątpić, czy im się to uda. Na skutek jednak ich akcji katolicy niemieccy mogą przejść do zdecydowanej opozycji. St. Ro.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w serji wielkopostnej 1933 r.

odbędą się w Bydgoszczy według nast. planu: 5 marca, prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński „Język polski jako zwierciadło cywilizacji”. 12 marca; docent Uniw. Pozn., dr. St. Kolbuszewski „Przybyszewski i jego regionalizm”. 26 marca; prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki „Paryż dawny i dzisiejszy” (z przeczuciami). 2 kwietnia; prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski „Zagadnienie równowagi gospodarczej w dziejach Polski”.

Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum humanistycznego o godz. 17.

Niewidomi na torze saneczkowym

Wychowankowie wojewódzkiego zakładu niewidomych w Bydgoszczy w liczbie około 80 (chłopcy i dziewczęta), korzystając z miłego zaproszenia p. Budy, dzierżawcy torów saneczkowych na Wilczaku, udali się wczoraj przed południem razem z swoimi opiekunami i nauczycielami na ulicę Nakielską, na ulubione miejsce sportów zimowych. Młodzież bawiła się świetnie, zjeżdżając na saneczkach z dość stromych wzgórz wilczackich (za cegielnią).

Dzięki doskonałej organizacji nie było ani jednego wypadku.

Podziwiano zmysł orientacyjny niewidomych sportowców. Sterowali oni saneczkami umiejętnie i wprawnie, jak doświadczeni sportowcy. Pan Buda przyjął niewidomą młodzież gościnnie w swoim szalasiu, podając jej mleko przegotowane i ciasteczko bezpłatnie, za co mu niewidomi publicznie dziękują.

— **Ślub młodego artysty.** Wczoraj (wtorek) o godz. 6 po południu w kościele św. Wincenta a Paulo na Bielawkach, pobłogosławił ks. Józef Pieprzych związek małżeński między p. Leonardem Paluchowskim, młodym artystą - malarzem, zatrudnionym w teatrze miejskim,

a panną Wandą Tomaszewską z Bydgoszczy. W uroczystości ślubnej uczestniczył prawie cały zespół artystyczny i techniczny naszego teatru z p. dyrektorem Stomą i jego małżonką na czele, rodziny, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych państwa młodych. P. Cirin, artysta teatru miejskiego pięknym swym głosem odśpiewał pieśń „Zdrowaś Marja”, a chór teatralny męski pod dzielną batutą p. Kuleckiego artystycznie wykonał pienia chóralne „Veni Creator”. Kościół był rześcicie oświetlony oraz pięknie udekorowany zielenią i kwiatami. Uczta weselna odbyła się w domu rodziców panny młodej, przy ul. Śniadeckich 25. Młodej parze życzeń Boże na nowej drodze życia.

— **Wieczorek karnawałowy Kat. Koła Pań** łącznie z Kołem Młodych odbędzie się w czwartek, 23. bm. w dużej sali Resursy Kupieckiej, a nie w salce jak wczoraj mylnie podano.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Dziś w środę i jutro w czwartek o godz. 5-jej wyświetla kino szkolne TNSW. w lokalu kina „Marysińska” polski film p. t. „Tredowata” z Smosarską w głównej roli. Ceny biletów: 20, 30, 50 i 60 groszy.



BOKSERZY POMORZA POKONALI REPREZENTACJĘ POZNANIA 10:6.

Inowrocław. Mecz bokserski rozegrany pomiędzy Pomorzem a drugim garniturem Poznania zakończył się klęską drużyny poznańskiej w stosunku 6:10.

Poznań wystąpił w składzie słabym, lekceważąc przeciwnika. Dwa punkty oddali Poznańczycy bez walki wskutek nieprzybycia Forlańskiego. Wyniki poszczególnych walk:

W muszej Stube (Poz.) przegrywa na punkty z Krzezińskim. W koguciej Kozłowski (Pom.) wysoko na punkty bije Książkowski. W piórkowej Wróblewski (Pom.) wygrywa walkowerem wobec braku przeciwnika. W lekkiej Lelewski (Poz.) bije Witkowski. W półśredniej Pierard (Poz.) wypunktował Wrośa. W średniej Hanske (Pom.) wygrał z Przybylskim

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO PÓLNOG.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 25. bm. o godz. 19-jej w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych, mężów zaufania i wydziałów robotniczych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w środę, 22. bm. o godz. 18.30 w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Ze względu na bardzo ważne sprawy będące na porządku obrad, obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Kaldan, prezes.

Uczenie przepielenia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, zmniejszając zbytek przekrwienia mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zalecana przez lek.

— **Dancing wioślarek w hotelu Pod Orłem.** Bydgoski Klub Wioślarek urządza w czwartek 23. bm. w sali hotelu Pod Orłem dancing na który zaprasza wszystkich sympatyków.

Podchorążowie zapraszają!

Są to wprawdzie tylko podchorążowie rezerwy, a nie zawodowi, lecz niemniej mili i sympatyczni. To też nikogo to nie zdziwi, gdy otrzymamy zaproszenie na zabawę karnawałową (25. bm. w domu Techników), przekonana się tamże, że przecież niema to jak podchorążak, bo i to miłe i wesołe, możliwie beztrudnie, a więc swobodne, urzędowe, a dookoła dam „chodzące” (inaczej mówiąc: starające się, by się damy bawiły). A więc „huczek” gotowy! Tylko proszę zapamiętać: 25 luty — dom Techników — wstęp bezpłatny za zaproszeniem.

na punkty. W półciężkiej Wesner (Pom.) znokautował w pierwszej rundzie Puszczykowski. W ciężkiej — Poznań wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika.

BOKSERZY WARTY

REMISUJĄ NA ŚLĄSKU.

Katowice. Wczoraj bokserzy Warty poznańskiej rozegrali mecz ze Sławią z Rudy Śląskiej, uzyskując wynik zaledwie remisowy.

DRUGI MECZ KANADYJSKICH HOKEISTÓW W PARYŻU.

Paryż. Kanadyjska drużyna hokejowa Toronto Nationals, rozegrała w Paryżu rewanżowy mecz z zespołem „Niebiescy Djabli” (Amerykanie i Kanadyjczycy grywający stale w Paryżu), wygrywając 4:0.

O mistrzostwo świata w hokeju.

Pierwsza porażka Polski w półfinale.

Ostatni w eliminacjach mecz hokejowy Węgry — Łotwa zakończył się zwycięstwem Węgier 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Mecz toczył się pod stałą przewagą Węgier. W połowie drugiej i trzeciej tercji gra bardzo ostra.

Był to ostatni mecz rozgrywek eliminacyjnych. Do rozgrywek półfinałowych, które rozpoczynają się jutro, przechodzą zatem: Czechosłowacja, Austria, Niemcy, Polska, Szwajcaria i Węgry. Drużyny podzielone będą na dwie grupy, tak, aby nie doszło do rozgrywek między temi, które już spotkały się w zawodach eliminacyjnych. Na czele grup staną Ameryka i Kanada.

Praga. Po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych dokonano we wtorek w nocy losowania drużyn do grup półfinałowych.

Do pierwszej grupy weszły państwa: Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Szwajcaria i Polska. Do drugiej: Kanada, Niemcy, Węgry i Austria.

Program rozgrywek w półfinałach przedstawia się następująco:

We wtorek: Kanada — Niemcy, Austria — Węgry, Czechosłowacja — Polska, Stany Zjednoczone — Szwajcaria.

W środę: Niemcy — Węgry, St. Zjedn. — Polska, Czechosłowacja — Szwajcaria, Kanada — Austria.

W czwartek: Kanada — Węgry, Polska — Szwajcaria, Stany Zjedn. — Czechosłowacja, Niemcy — Austria.

W piątek: rozegrany zostanie turniej pocieszenia, do którego stają: Włochy, Łotwa, Rumunia, Belgia oraz trzecie i czwarte drużyny z obu grup półfinałowych.

Trzeci dzisiejszy mecz w rozgrywkach półfinałowych między drużyną czechosłowacką i polską zakończył się wynikiem 1:0 dla Czechosłowacji, w tercjach 1:0, 0:0, 0:0. Bramkę dla Czechosłowacji strzelił Tozicki. Z Polaków najlepszy Stogowski, Ludwiczak i Wołkowski. Publiczności 10.000.

Praga. Dzisiejsze półfinałowe rozgrywki międzynarodowe w hokeju na lodzie rozpoczęły się meczem Kanada — Niemcy. Zwyciężyła Kanada w stosunku 5:0, w tercjach 1:0, 2:0, 2:0. Drugie spotkanie odbyło się między drużyną austriacką i węgierską. Był to najbardziej deenerwujący z dotychczasowych meczów. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero po przedłużeniu. Ostateczny wynik na korzyść Austrii 1:0. Pierwsze trzy tercje dały wynik bezbramkowy. W 10-tej minucie po przedłużeniu padła jedna bramka dla Austrii. Z obu stron gra była bardzo szybka, ostra i ofiarna. Zwyciężyła lepsza technika Austriaków.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO w dalszym ciągu demonstruje prześmię dramat z udziałem słynnych artystów Livio Pavanelli, Andre Aoanne i Elzy Brink p. t. „Romans królowej piękności”. Film ten poza swą pełną dramatyczną napięciem treścią posiada przepiękną wystawę, akcję żywą, oraz moc przekomicznych epizodów. Nadprogram komiczna farsa w której podziwiamy grę znanych wesołków (Karola Dane (Ślima) i Georga Arthura.

BALTYK. Dziś nadzwyczajna sensacja w 20 aktach, w dwóch serjach: I. serja p. t. „Wyspa zatopionych skarbów”, II. serja p. t. „Szympan Widmo”. W rolach głównych Anita Stewart i książę Kakanamoku. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni jedna z najładniejszych ostatnio wyświetlanych komedij muzycznych pt. „Komenda serc”. Jak kapitan z Kopenki jest prawdziwym faktem, tak treść „Komenda serc” jest osnuta na autentycznym zdarzeniu w akademii wojskowej armii austriackiej, gdzie kadetem była dziewczyna. Oryginalne ujęcie reżyserskie oraz gra artystów i tło prawdziwe szkoły stanowią całość i miłą i wysoce artystyczną, nie pomijając pomysłów i ciekawych scen. Nadprogram tygodnik z Harveyką.

MARYSIENKA wyświetla prawdziwe arcy-

dzieło produkcji polskiej p. t. „Tredowata”. Dramat w wielkim stylu osnuty według powieści Heleny Mniszek. Czołową rolę odtwarza królowa naszych ekranów Jadwiga Smosarska oraz Mierzejewski, Węgrzyn i inni. Akcja toczy się na wsi i w stolicy. Widzmy ruch w stolicy, piękne krajobrazy, na tle których rozgrywa się sceny i przeżycia biednego dziewczęcia, w którym kocha się arystokrata. Nadprogram groteska rysunkowa i tygodnik.

NOWOŚĆ Dziś powtórzenie najnowszego filmu sezonu p. t. „Szatan zaszłości”. W roli głównej ulubieniec publiczności Gary Cooper i bohaterka filmu Tallulah Bankhead. Akcja tego nader ciekawego filmu rozgrywa się w łodzi podwodnej na pełnym morzu. W nadprogramie najnowszy tygodnik Paramountu.

REWJA. Powtórzenie wielkiego programu z 3 części. Na ekranie dramat pt. „S. O. S. na stokach cytałeli” i arcykomiczna komedia p. t. „Grzesznica z Montparnasse”, w roli gł. Anny Ondra. Na scenie nowa rewja w 8 obrazach p. t. „Yo! Yo!” z udziałem ulub. publiczności Juljanowskiego, Zamojskiej, Lubickiej, Irańskiego.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 23 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN, 12,10: Płyty gramofonowe. 12,35: Poranek szkolny z Filharm.

Warsz. 15,25: Płyty gramofonowe. 15,35: Przegląd czasopism kobiecych. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Statystyka we wnętrzu ciała ludzkiego” odczyt. 17,00: Koncert z płyt. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kochanowski” (II). 18,25: Muzyka lekka. 19,20: Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. 19,30: Kwadrans literacki p. t. „Zośka”, gwarą podhalańską — p. Jan Galdyn. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: „Stuletnia rocznica Teatru Wielkiego w Warszawie”. — p. Wł. Fabry. 20,15: Transmisja z Teatru Wielkiego opery „Cyruulik Sewilski” Rossiniego. W przerwie I. wiadomości sportowe, w przerwie II. na widnokregu. 23,35: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,25: Transm. z Opery Wiedeńskiej. Bukareszt. 19,30: Transm. z Opery Rumuńskiej. Praga. 19,40: Koncert z udziałem p. St. Korwin-Szymanowskiej. Kopenhaga. 20,10: Koncert symfoniczny. Rzym. 20,45: Koncert symfoniczny. Hilversum. 20,55: Koncert z udziałem Wandy Landowskiej. Londyn Regional. 21,15: Koncert symfoniczny.

Ponowny przyjazd dygnitarza sowieckiego

komisarza Fürstenberg - Haneckiego do Bydgoszczy miał na celu sфотографowanie niektórych kart z księgozbioru Lenina (z jego własnymi uwagami na marginesie). Księgozbiór ten, jak wiadomo znajduje się w tutejszej Bibliotece Miejskiej, jako dar Adama Grzymały Siedleckiego. Notatka w dzisiejszym „Dniu Bydgoskim” o pertraktacjach rządu sowieckiego z gminą miasta Bydgoszczy w sprawie odkupienia od Biblioteki Miejskiej słynnego księgozbioru nie jest zgodna z prawdą. Byłby to unikat w dziejach świata, gdyby jakiś dar ofiarowany publicznej bibliotece miał być przedmiotem handlu. Uczeń sowiec, mający dostęp do biblioteki bydgoskiej, nigdy z podobną propozycją — jak nas p. dyrektor Betza solennie zapewnia — nie wystąpił.

Pożegnanie sędziego Szurlewicza.

W dniu 20 lutego br. opuścił Bydgoszcz sędzia sądu okręgowego p. Tadeusz Szurlewicz w celu objęcia stanowiska wiceprezesa w sądzie okręgowym w Ostrowie.

Sędzia Szurlewicz od 1927 roku pracował w wydziale karnym, później zaś jako przewodniczący wydziału cywilnego a ostatnio wydziału karno-skarbowego i handlowego. W czasie ostatnich wyborów do sejmiku i senatu pełnił funkcję przewodniczącego komisji wyborczej okręgu bydgoskiego.

Sędzia Szurlewicz wyróżniał się głównie głęboką znajomością prawa cywilnego, bogatym doświadczeniem życiowym, znajomością stosunków ludzi co przy wewnętrznej niezależności dawało mu łatwość szybkiej i trafnej orientacji.

Wyjazd wiceprezesa Szurlewicza z Bydgoszczy wywołał w gronie jego znajomych i przyjaciół szczery żal. W ub. niedzielę odbyła się w restauracji hotelu „Lening” pożegnalna kolacja w której wzięło udział grono najbliższych znajomych i przyjaciół wiceprezesa Szurlewicza.

Ch. Z. M. P. „Odrodzenie”.

Plenarne zebranie odbędzie się jutro w czwartek, 23. bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym (Strzelnica). Na porządku obrad referat drh. Biechowiaka, sprawa kuligów, rozgrywek szachowych, ping-pongowych i in.

O godzinie 19 zebranie zarządu. Obecność członków obowiązkowa.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.

W bydgoskich warsztatach kolejowych wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony w warsztatach 19-letni uczeń ślusarski Józef Najdrowski, zamieszkały przy ul. Jasnej 18, podczas pracy upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie prawą nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiezło młodzieńca do szpitala miejskiego.

Eksplzja w niemieckiej fabryce chemicznej.

5 osób ciężko rannych.

Berlin, 22. 2. (PAT) W miejscowości „Velten” (marchia brandenburska) nastąpił w fabryce chemicznej dr. Hansa Sachsse wielka eksplozja, której ofiarą padło 5 osób ciężko rannych.

Wybuch nastąpił podczas remontowania jednej z maszyn, służącej do przemiału materiałów łatwopalnych. Wskutek wybuchu pokrywa kotła wyleciała z wielkim hukiem w powietrze. Z kotła wystrzelił słup ognia, wzniesając pożar w zabudowaniach fabrycznych. Jednemu z robotników ogień wypalił oko. Instalacja maszynowa oddziału fabrycznego, gdzie nastąpiła eksplozja została bardzo poważnie uszkodzona.

STATNIE WIADOMOSC

Berlin, PAT. Według doniesień z Kowna, litewski prezydent republiki ulaskawił z racji 15-iej rocznicy niepodległości b. premiera i ministra finansów Petrulisa, skazanego na więzienie za szereg przekroczeń służbowych.

Strajk nauczycieli.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) Cały personel nauczycielski miejskiej szkoły dokształcającej w Kielcach zastrajkował z powodu niewypłacania im pensji już od pięciu miesięcy. Zastrajkowało 14 osób. Zajęcia szkolne zostały przerwane. Zlikwidowaniem strajku zajęły się władze kuratorjum.

Senat przystępuje do obrad nad budżetem.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym Senat rozpoczyna swe prace nad budżetem, które potrwać około tygodnia. Obrady te nie wzbudzają większego zainteresowania, gdyż wobec przyniatającej większości BBWR żadne poprawki do przedłożen rządowych, uchwalonych przez Sejm, nie będą wprowadzone.

Dzisiaj zbiera się też sejmowa komisja spraw zagranicznych, aby przeprowadzić dyskusję nad ekspozycji ministra

Becka. Im. Chr. Dem. przemawiać będzie poseł prof. Ponikowski.

Litwini nie chcą dopuścić do zwiedzenia Polski przez studentów

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) W miesiącu marcu miała przyjechać do Polski wycieczka studentów-Polaków z uniwersytetu kowieńskiego. Władze litewskie odmówiły jednak swego zezwolenia mimo, iż władze polskie zezwoliły na podobną wycieczkę studentów uniwersytetu wileńskiego, którzy odwiedzili Kowno.

Konflikt między Rzeszą a Badenią

Berlin, 22. 2. (PAT). Między rządem Rzeszy a rządem badeńskim wybuchł konflikt prasowy, analogiczny do konfliktu z Bawarią.

Mianowicie minister spraw wewn. Rzeszy Frick zwrócił się do badeńskiego ministra spraw wewn. z żądaniem zawieszenia na 8 dni wychodzącego w Karlsruhe dziennika „Badische Beubachter” za ogłoszenie artykułu o mowie radjowej kanclerza Hitlera. Badeński minister spraw wewn. żądanie to odrzucił, zwracając się przytem o rozstrzygnięcie tej sprawy do trybunału stanu.

Kolejarze irlandzcy wykonali szereg zamachów na pociągi i omnibusy.

W ostatnich dniach wydarzyły się znowu wypadki zaatakowania omnibusów i pociągów przez strajkujących kolejarzy irlandzkich.

Omnibus, podejmujący po raz pierwszy od dłuższego czasu podróż z Dublinu do Dundalku zaatakowany został przez tłum i podpalony. Eskorta policyjna zmuszona została do ucieczki. Utopieniu szofer w rzece zdołały w ostatniej chwili zapobiec posiłki policyjne.

W innym wypadku 2-tysięczny tłum obrzucił omnibus kamieniami mimo, że towarzyszył mu wóz pancerny z gwardją obywatelską. Poważne okaleczenia odniósł szofer.

Dalszy zamach dokonano na tor ko-

lejowy, idący granicami Ulsteru i poł. Irlandji, gdzie tłumy strajkujących rozkreśliły szyny. Katastrofie jednak zdołano w porę zapobiec. Na innej znowu linii trzeba było zatrzymać pociąg towarowy, gdyż szyny nasmarowane były smołą.

Według doniesień urzędowych strajk kosztował już państwo kilkadziesiąt tysięcy funtów szterl. Strajk trwa od kilku tygodni.

Żądania towarzysów.

Miesięczne zebranie Towarzystwa właścicieli domów odbędzie się dnia 24 lutego br. to jest w piątek, o godzinie 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej na które zaprasza się właścicieli domów. Referat wygłosi p. mecenas Felcyn. Omawiana będzie sprawa przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy. (2929)

K. S. „Brd”. Dziś o godz. 18 schadzka w lokalu p. Małeckiego.

SMP. „Gwiazda”. Dnia 23. bm. zebranie plenarne obu oddziałów. Referat wygłosi Ojciec superjor dr. Redka.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu jutro w czwartek w szkole wydziałowej żeńskiej o godzinie 18.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dnia 22. bm. o godz. 19.30 połączone z wykładem.

Koło IV. ZUK. W piątek 24. bm. o godz. 18 w lokalu p. Fabiszaka ul. Jasna (róg Śląskiej) roczne walne zebranie.

„Dzwon”. W niedzielę wieczorem towarzyski w sali Lening przy ul. Długiej. Początek o godz. 17. Goście mile widziani.

Obrzymia katastrofa w Szanghaju

81 zabitych, 120 rannych i 10 zaginionych Szanghaj, 22. 2. (PAT). W tutejszej fabryce wyrobów gumowych nastąpiła eksplozja, skutkiem której 81 osób poniosło śmierć, 50 zostało ciężko rannych, 70 zaś lżej. Co do 10 osób brak jest wiadomości.

Pierwsza eksplozja spowodowała pożar, który wywołał następnie drugą eksplozję. Cały budynek fabryczny wraz z maszynami uległ zniszczeniu. Ściany i mury wyleciały w powietrze. Wśród ofiar katastrofy znajduje się m. in. właściciel fabryki. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona.

POLECENIA

Wózki dziecięce najnowsze modele, zimna cęny niższe. Długa 5. (2938)

SPRZEDAŻE

Interes w Gdyni dający 300 zł dochodu w sezonie 1.000 sprzedam za 4000. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 5. (2943)

Półszory na sprzedaż tanio. Raclawicka 4, m. 7. (1736)

Maszyny (2938) dopisania okazjnie sprzedam. Leszczyńskiego 12.

2 maszyny Singera jedna 50 zł. sprzedam Długa 22. m. 5. (F1737)

Gramofon wallkowy, maszynę do szycia, maszynę do pisania Underwood, kilim, dywan tanio si sprzedam, 12-4 śród, czwartek, piątek, Dworcowa 75, m. 8. (2961)

Sprzęty kuchenne, prasę do wyciskiwania soków, konwie do mleka sprzedam. Nakielcka 45, m. 5. (F1743)

Piec kaflowy sprzedam. Jezuitska 7. (2962)

KUPNA

poszukuję maszynę do krajania wędlin (Aufschnittmaschine) używaną. Zgł. J. Schmelter, Drzycim powiat Swiecie (Pomorze). (2949)

POSADY WOLNE

Sprzedawcy. Dobra prezencja, polski niemiecki, do aktualnego artykułu, zysk 30-40 procent, zgłoszą się 22. II. od 13-16 w restauracji „Udziałowa”, Toruń, Szeroka 6, od 16-18 pod „Dzwonem”, Bydgoszcz Wełniany Rynek 2. (2955)

Dochodząca (2957) poszukuję. Babiawiec 23/6,

Na poszczególnie rejony Wielkopolski i Pomorza odдам włączną sprzedaż masowego patentowanego artykułu leczniczego. Stały dochód 300 zł miesięcznie zapewniony. Potrzeba gotówki 500 zł. Zgł. „Nowy Kurjer” Poznań pod „Etna”. (2773)

Zajęcie stała damy natychmiast osobom powyżej lat 25, chętnym do pracy. Zgł. osobiste, Bydgoszcz, Dworcowa 80, m. 1 od 10-12 i 3-5. (2953)

Laborantka operator filmowy do aparatu „Ertel”, „Leica” poszukuje „Filmofotografja” (Gralewicz, Grudziądz, Plac stycznia 18. Zgłoszenia z odcisami świadectw, fotografia, podaniem wynagrodzeniem. (2918)

Służąca potrzebna zaraz Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10 (F174)

Dziewczyna do dzieci potrzebna. Krzyżaniak, Pomorska 70. (1749)

Praktykant

z wykształceniem gimnazjalnym i ukonczoną szkołą handlową, władający językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie potrzebny do przedsiębiorstwa zbożowego. Zgłosz pod „Zbotowiec” przyjmuje adm Dz. Byde. Nie uwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi. (2950)

POSADY POSZUKUJA

Cukiernik dobry fachowiec poszukuje posady. Oferty pod „300” do filji Dziennika Bydgoskiego. (1736)

Marszantka szuka posady zaraz. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Marszantka”. (2950)

Ogrodnik szuka portjerstwa, dojrzy ogórki z rona krawcowa i krojczyni. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Portjer”. (2956)

Nadszwajcar poszukuje posady od 1. 33 r., lat 35 pierwszorzedne świadectwo, obeznany we wszystkich chorobach bydlęcych, także cielieniu. Oferty pod „S. 35” do administracji (291)

DZIERZAWY

Dużą piwnicę do lodu wydzierżawię. Poznańska 32. (2928)

Gościńiec (2917) jedyny w kościelnej wsi nad szosą wydzierżawię. Oferty „2200 zł” Dziennik.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (F1739) 3 pok. 40 zł mies. wolne. Kuligowski, Gdańska 33.

Dwa mieszkania pokój kuchnia, pokój. Wzgórze Dąbrowskiego 6. (2947)

2 pokoje kuchnia, czysz 35 zł. Śniadeckich 13. (1746)

B. K. S. „Polonia” sekcja bokserska. Trening sekcji dziś w środę o godz. 19 w sali przy ul. Grodzkiej. Z powodu wyjazdu do Torunia na mecz bokserski obecność wszystkich konieczna.

II. okręg SMP. Zgłoszenia do mistrzostw ping-pongowych do 28. bm. nadesłać na ręce drh. Schmidta, Ścieżka 1 m. 8 wraz z spisem drużyny oraz 1 zł wpisowego.

Związek Inwalidów Cywilnych. Zebranie miesięczne 2 marca o godz. 17 u p. Mollera. Omawiane będą sprawy inwalidów i starców.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie miesięczne 26. bm. o godzinie 16.30 w Domu Katolickim przy ul. Miedzy. Referat wygłosi red. Bigoński.

Bydgoskie Tow. Esperantystów. Wesoły wieczorek z kawką i tańcami dla członków Bydgoskiego Tow. Esperantystów i „Naukowego Koła Esperanckiego” oraz dla wprowadzonych gości w piątek 24. bm. o godz. 20 w małej sali Resursy Kupieckiej.

SMP. „Gwiazda”. Dziś zbiórka koła amatorskiego o g. 19 w Ognisku.

Związek Młodych Drogerzystów urządza w najbliższą niedzielę 26. bm. w sali „Pod Lwem” wieczorek poświęcony z tańcami. Początek o g. 17-iej. Wstęp wolny. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Table with exchange rates: Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za: dolary amerykańskie 8,88-8,89; funty szterlingów 30,42; franki szwajcarskie 172,92; franki francuskie 34,97; marki niemieckie 210,50; guldeny gdańskie 173,42; floreny holenderskie 258,20

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, dnia 21. 2. 1933 roku. Bydło:

Table with livestock prices: Woly: pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane 54-58; Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 44-52; Mięsiste tuczone starsze 34-40; Miernie odżywione 30-32; Buhaje: Wytuczzone pełnomięsiste 50-54; Tuczzone mięsiste 44-48; Nietuczzone, dobrze odżywione starsze 32-38; Miernie odżywione 28-30; Krowy: Wytuczzone pełnomięsiste 52-54; Tuczzone mięsiste 44-50; Nietuczzone, dobrze odżywione 26-30; Miernie odżywione 16-24; Jąłowice: Wytuczzone pełnomięsiste 54-56; Tuczzone mięsiste 46-50; Nietuczzone, dobrze odżywione 34-42; Miernie odżywione 32-3; Młodzież: Dobrze odżywione 32-34; Miernie odżywione 28-30

Cieleta: b) najprzedniej. cielęta tuczne 68-74; Tuczzone cielęta 60-66; Dobrze odżywione 54-58; Miernie odżywione 44-50

Owce: Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 60-66; Tuczzone starsze skopy i maciorki 48-58; Dobrze odżywione 00-00

Świnie: a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 100-102; b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 96-98; c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 92-94; d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 86-90; e) maciory i późne kastraty 80-90; Świnie bekonowe 00-00; Przebieg targu normalny.

Komis

przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształowy futra meble stylowe itd. „Stała Okazja”, Gdańska 10. (2759)

Zawładywanie

domami. „Przyjmę” Dzien. Bydg (2934)

„S. L.” Nie mogę zaromnieć! Bardzo tęsknię! Oczekuję 11-12. „Filomena”. (1742)

POŻYCZKI

3-7.000 zł. poszukuje na 1 hipotekę, dom wartości 40.000 Bydgoszcz, procent podług umowy. Oferty Dziennik pod „7.000”. (2923)

MATRYMONIALNE

Panna miłego charakteru, zamężnej rodz. ny pozna pana. leśniczego lub wojskowego, małopolanie mają pierwszeństwo. Zgł. Dz. Bydg. pod „Małopolanka”. (2945)



Ponownie śmierć wyrwała z pośród grona naszego jednego z zasłużonych urzędników; dnia 21 lutego 1933 r. zmarł

długoletni faktor zecerni naszych zakładów ś. p.

Juljusz Caspari

w 76 roku życia, emerytowany z końcem roku 1931.

Blisko 50 lat Zmarły służył drukarni naszej wiernie i z przykłądną obowiązkowością. Doskonała wiedza fachowa, prawy i szlachetny charakter czyniły Go cennym urzędnikiem, który cieszył się największym poważaniem wszystkich współpracowników. W Zmarłym tracimy dzielnego fachowca starej szkoły.

Imię zacnego tego męża, którego śmierć nas wszystkich głęboko dotknęła, pozostanie wśród nas w stałej pamięci.

Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1933 r.

Dyrekcja, urzędnicy i personel techniczny Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska” S. A.

2963

Bydgoskie Zwyczaje Handlowe
Zbiór orzeczeń Izby Przemysłowo-Handlowej o zwyczajach z lat 1920—1932 zebrał
Dr. Tadeusz Rzepecki
Cena zł 2.50 z przesyłką zł 2,65.
Skład główny:
Księgarnia Gieryna
Bydgoszcz, Plac Teatralny (2911)

KREM LOVANA
Idealny do pielęgnowania cery.
2075
Pud. 0,30 — 0,60 — 1,00 — 2,00 zł.

I. Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki Akcyjnej „Persil” Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz w Bydgoszczy

ma zaszczyt prosić P. P. Akcjonariuszów Spółki na

I-sze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów, odbyć się mające w dniu 16-go marca 1933 r. o godzinie 11-ej przed południem w siedzibie Spółki w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej 46, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1932 oraz podział takowych
3. Udzielenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi abso-lutorjum
4. Wybór Rady Nadzorczej
5. Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, winni złożyć swoje akcje w biurze Spółki w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej nr. 46 conajmniej 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zamiast Akcyj złożone być mogą poświadczenia, stwierdzające złożenie akcyj u notariusza albo w instytucji kredytowej krajowej.

Zaświadczenie takie ma tylko wówczas znaczenie, o ile w niem wymieniona będzie liczba akcji i stwierdzenie, że akcje te nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze, pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. (2914)

Abonujcie „Dziennik Bydgoski”!

Dnia 21 lutego o godzinie 3.30 zasnęła w Bogu po długich ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i bratowa

z Jerczyńskich

Marjanna Kędzierska

w 68 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Mąż z rodziną.

Bydgoszcz, Berlin, Szczecin, Ostrzeszów, Obrzycko, Wrocław.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 lutego po południu o godz. 15-tej z domu żałoby Sienkiewicza 47 na cmentarz Najśw. Serca Jezusowego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2927

Dnia 21 lutego rozstał się z światem mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, dziadek, szwagier i wujek, b. faktor ś. p.

Juljusz Caspari

przeżywszy lat 75, o czym donosi w głębokim smutku pograżona

Rodzina.

Bydgoszcz, dn. 22 lutego 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 lutego o godz. 3-ciej na starym ewang. cmentarzu.

Kto buduje w bież. roku temu polecam tanio gotowe stodoły, chlewy i t. d. fachowo wykonane z dobrego drzewa. Także kantówka i deski według życzenia i franco każda stacja. (2918)

J. JAŚTAK, (tartak parowy) Ciekryn. (Pomorze).

wykonuje szybko i tanio
Klepsydry Drukarnia Bydgoska S.A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

POLECENIA

Wypożyczamy ubrania frakowe i smokingowe. Barbarski i Kurdejski, Dworcowa 14, telefon 1409. 858

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyscielane, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

SPRZEDAŻE

Willa 3-4 pokojowa, łazienka, ogród owocowy. Boczna Wesołej 15a. (1732)

Dom handlowy w centrum Bydgoszczy, 2 składy, dochód 10.000 zł. za 65.000 przy wpłacie 36.000, resztę hipoteka na 5 lat z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia Morkowski, Mazowiecka 9. (1726)

Skład towarów krótkich, 3 pokoje, kuchnia, Bydgoszcz, ulica Gdańska, sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Oferty pod „Wyjazd” filja Dzien. (1729)

Dom sprzedam. 90.000 zł. Adres w Dzienniku. (1725)

Dom piętrowy, wolnym składem i mieszaniam w rynku sprzedam lub wydzierżawię wpłaty 2.000. Oferty do Dzien. pod „2.000”. (2944)

Egzystencja. Drukarnia z wydawnictwem dobrze prosperująca z powodu choroby zaraz na sprzedaż tylko za gotówkę. Cena 8000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Drukarnia Pomorz”. (2941)

Bufet (2886) biblioteka, duże lustro, kanapa do spania na sprzedaż. Św. Trójcy 28, m. 3.

Pianino (1718) krzyżowe tano na sprzedaż. Gdańska 36, podwórze prawo, parter lewo.

KUPNA

Silnik w dobrym stanie ca. 16 P. S., do 1000 obrotów prąd stały 220 kupi. „Lukullus” Bydgoszcz Poznańska 16, tel. 1670/1. (2926)

Kupię używany tylko lepszy wózek dziecięcy. Oferty pod „Wózek”. (2935)

Piekarnię kupię lub wezmę w dzierżawę, pod „8025”. (2940)

Wannę kąpielową, piec kupię. Długa 5, telefon 728. (2939)

Kupię stary domek, 1 do 2 mógz ziemi. Of. z podaniem ceny filja Dzien. pod „Domek”. (1734)

POSADY WOLNE

Rutynowany specjalista reperacji samochodów „Ford” i „Morris Commercial”, znający się również na instalacji świetlnej, potrzebny zaraz Bracia Welz, Gdynia Ant. Abrahama. (2903)

Energicznych i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba” do biura Fuchsa, Łódź D, Piotrkowska 50. (1808)

Krawcowa poszukuje zdolną panią do szycia. Długa 15, m. 2. (2919)

Młody człowiek, rowerzysta wymowny do sprzedaży towarów spożywczych z kaucją 60 zł. potrzebny. Chodkiewicza 22, m. 2. (1731)

Rzeźnik z kaucją 1000 zł. do prowadzenia filji potrzebny. Of. pod „Rzeźnik” do filji Dz. Bydg. (1730)

Uczennica potrzebna do składu rzeźnickiego. Długa 17. (2936)

POSADY POSZUKUJA

Buchalterja obejmę tano. Łaskawe oferty pod „Buchalterja” do administracji. (2520)

Karoseryjnik samochodowy poszukuje pracy, posiada własne narzędzia. Of. do Dzien. pod „Karoseryjnik”. (2918)

Panienska inteligentna w bardzo krytycznym położeniu, prosi litościwych o jakakolwiek posadę. Zna prace biurowe, wychowywanie, pielęgniarstwo i wszelkie inne. Łaskawe oferty proszę kierować do Dziennika Bydg. pod „Chętna i obowiązkowa”. 2915

Posługaczka z praniem, prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje zajęcia. Oferty filja Dzien. „Sprzątanie”. (1727)

DZIERŻAWY

Warsztat do wynajęcia. Dworcowa 39. (1733)

Poszukuje warsztat obuwniczy. Of. Dzien. Bydg. pod „Centrum”. (2888)

Warsztaty nadające się na fabrykę, składnicę itp. wydzierżawię. Jackowskiego 14, m. 3, administrator. (2932)

MIESZKANIA SZUKA

Czteropokojowego mieszkania z komfortem poszukuje wyższy urzędnik od 1 marca lub kwietnia. Of. pod „Łazienka” do Dz. Bydg. (2762)

Mieszkanie 2-3 pokoje wprost od gospodarza poszukuje urzędnika państwowego. Of. do Dz. Bydg. pod „Urzędnicza”. (2924)

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (2921) 4 pokojowe dla urzędnika lub wojskowego wynajmę za zwrotem remontu. Grudziądzka 37, m. 3.

Dwa pokoje kuchnia, warsztat wolne. Czynsz rok zgóry. Grudziądzka 7. (2922)

2-6 pokojowe komfortowe mieszkanie wynajmę. Długa 5. (2937)

1-2 pokoje kuchnią wynajmę. Wiadomość: Gburezyk, Jackowskiego 36. (2931)

POKOJE WOLNE

Pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 6. (1735)

Dobrze umeblowany pokój. Śniadeckich 12, m. 3. (1728)

Pokoik dwuosobowy, niekrepujący, tano. Ugory 12. Gospodarz. (2916)

Pokój elegancko umeblowany z pianinem od 1 marca do wynajęcia. Ulica 3-go Maja 12, miesz. 2. (2917)

Elegancki umebl. pokój od 1. III. do wynajęcia. Ulica 3-go Maja 12, miesz. 2. (2917)

Pokój (2140) dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Dobrze (2930) umeblowany pokój wraz używaniem kuchni wynajmę. Nowy Rynek 6, m. 4.

RÓŻNE

Pania inteligentną interesującą się okultyzmem poznam, cel współprac. Of. pod „Studio”. (2920)

Lisikiewicza pracownika pralni Zduny 23, uważamy za człowieka bez honoru, który obraził nas, wobec czego w dalszą dyskusję z nim wadać się nie będziemy. Sprawę rozstrzyga Sad. Chmielowie. (2946)

ZGUBY

Zgubiona książeczka wojskowa Michał Cieleń, Sipiory uniważniam. (2942)

Praktycznie.



— Przepraszam, jestem pańskim sąsiadem z za ściany. Czy nie miałby pan nie przeciw temu, abym zawiesił obraz na końcu pańskich gwoździ?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.